

# Cats

MAGAZYN EROTYCZNY

TYLKO DLA  
DOROSŁYCH

## NOCNE ATRAKCJE TRÓJMIASTA

NOWA BIELIZNA  
EROTYCZNA

NAJSEKSOWNIEJSZE  
TARGI ROKU

NAMIETNA  
ROZWÓDKA

PRZEDSIONEK SEKSU

## PODNIELAJĄCA DZIEWICA







DISCO MUSIC  
\* *striptease*  
SHOW  
\* *beautiful girls*  
Invite everyday since  
10.00—04.00

TOWARZYSKI KLUB BIZNESMENA  
Z SALONEM  
MASAZU  
POBUDZAJĄCEGO  
DLA PANÓW  
**Manuella**  
GDYNIA, UL. CHWARZNIENSKA 156 A  
TEL. 24-35-48 W GODZ. 18.00 4.00

RESTAURACJA KAT. I  
★ CZARNY KOT ★  
22"-5"  
HOTEL **BALTYK** \*\*\* GDYNIA  
JEDNORAZOWA KARTA WSTĘPU  
\*\*\*\*\* DISCO **20000** CASINO \*\*\*\*\*  
PRZEDSIĘBIORSTWO WIELOBRANŻOWE  
OLMAR tel. 20 07 82

DAR POMORZA



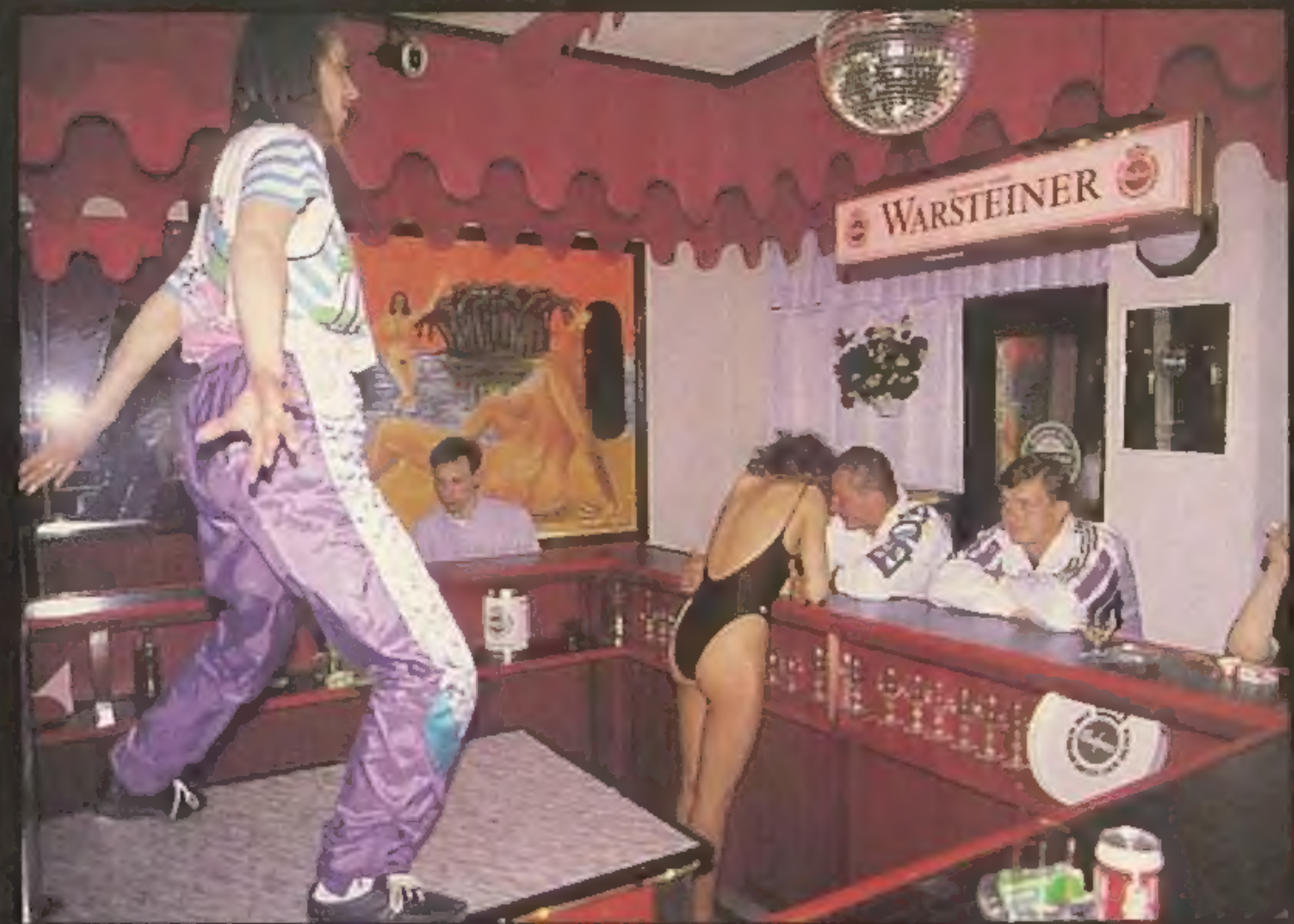
proponuje wiele atrakcji

– Jeśli nie było was tu przez kilka lat, nie poznacie Trójmiasta – mówi śliczna Monika i kokleteryjnie powiększa dekolt swojej bluzki. To, co widzimy sprawia, że na chwilę zapominamy, po co przyjechaliśmy na Wybrzeże. Mamy odwiedzić kilka nocnych lokali Trójmiasta, ale może lepiej byłoby po prostu zostać gdzieś w zacisznym miejscu z Moniką i jej koleżanką.

# TRÓJMIASTO NOCĄ

Tekst: Bohdan Strużek  
Foto: Krzysztof Ratschka





Dziewczyna uśmiecha się widząc naszą reakcję – wie co robi. Pręży się i jej świetne piersi chcą przebić cienki materiał bluzki. Z trudem odrywamy od nich wzrok i patrzymy w piękne oczy Moniki.

– Dzisiaj to już zupełnie inne miasta niż dawniej – mówi tymczasem ona. – Wystarczy, że wyjdziemy na ulicę, a już widać zmiany.

To prawda. Jadąc na spotkanie z Moniką, która będzie naszą przewodniczką, dostrzegliśmy mnóstwo nowych neonów, reklam, nowych lokali, których nie pamiętamy z poprzednich wizyt na polskim Wybrzeżu.

– Teraz można tu spotkać wszystko – informuje nasza przewodniczka – zarówno typowe marynarskie knajpy, jak i luksusowe, wykwintne restauracje. Powstało dużo nowych dyskotek, a w nich czeka wiele dziewcząt na partnerów do zabawy i nie tylko...

Pytamy o „Maxima”, znanego przecież wszystkim z dawnej piosenki zespołu Lady Pank, a nam z poprzednich pobytów w Trójmieście.

– Jest, jest – uspokaja nas Monika. – To lokal dla zamożnych klientów, którzy chcą spędzić czas w dyskretnym odosobnieniu. Polacy raczej go nie odwiedzają.

Potwierdza to nasza późniejsza wizyta „u Maxima w Gdyni”. Nadal – jak głosi slogan z reklamowej ulotki – jest „the most luxury restaurant on the Gdańsk sea-side”, a w niej „schnelle und diskrete Bedienung”. Jednym słowem: Europa!

Ruszamy w miasto. Cel numer jeden: „Alex Tip-Top” w Gdańsku. To nowy kompleks restauracyjno-rozrywkowy, na który składają się: elegancka restauracja, dyskoteka i sala z automatami do gry. Monika

informuje nas, że dziś jest to jeden z najczęściej odwiedzanych lokali w Trójmieście. W „Alexie” można spotkać wielu zagranicznych turystów. My natknęliśmy się na załogę statku z Filipin. Marynarzom tak się tu spodobało, że odwiedzili „Alexa” po raz drugi w czasie krótkiego postoju w polskim porcie. Tak więc pracujące w lokalu piękne dziewczyny nie narzekają na brak zajęcia – przy barze doświadczonych kadry Trójmiasta, którym możesz zaufać. Panuje tu więc spokojna atmosfera i wszyscy są zadowoleni. Chętnie byśmy zostali dłużej, ale obowiązki nie pozwalają. Jedziemy dalej.

„Go-Go Land” w Sopocie.







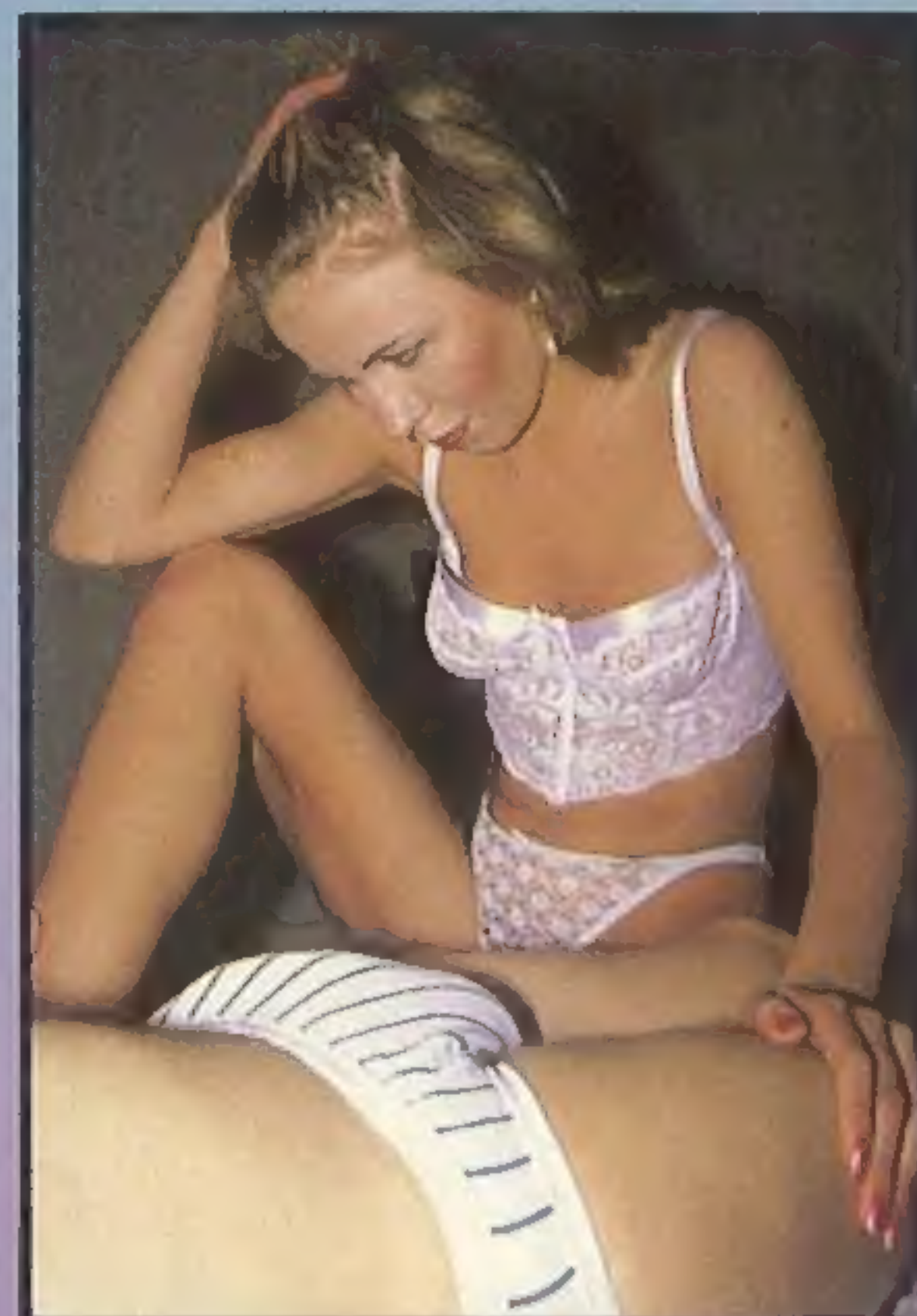
O! Tu już trudniej: wstęp tylko dla panów! Nasza przewodniczka zostaje w samochodzie, my wchodzimy. Mały bar, ale świetne, profesjonalne tancerki. Dowiadujemy się, że dziewczyny często się zmieniają, że tańczą tu nie tylko Polki, ale też panie z innych krajów. Jest na co popatrzeć i czas nad drinkiem płynie szybko. Co więcej, gdy barman jest w dobrym nastroju pokazuje gościom swoje niebanalne umiejętności taneczne, ale to nic dziwnego – przez dwanaście lat był tancerzem.

Bar „Big Johny” w Gdańsku to również dyskoteka. Ale atrakcją tego lokalu są nie tylko podrygujące na parkiecie ładne dziewczęta i dobrze zaopatrzone bar, lecz również świetna kuchnia. Ambicją właściciela jest bowiem nie tylko bawienie gości, ale również nakarmienie ich, czemu wszyscy przyklaskują z ochotą.

Wzmocnieni na ciele jedziemy dalej.

Nasza przewodniczka prowadzi nas teraz do restauracji „Czarny kot” w hotelu „Bałtyk” w Gdyni. W ciągu dnia jest to po prostu dobra restauracja, ale wieczorem trafiamy tu na największą niespodziankę naszej wędrowki – tańczącą Kasię z Olsztyna. Wierząc nam, to najbardziej seksy-tancerka, jaką widzieliśmy. Może nie powinniśmy uprzedzać faktów, ale mamy nadzieję, że uda nam się jeszcze spotkać z Kasią na łamach Cats. Co tu dużo mówić: dla niej największą przyjemnością jest sprawiać przyjemność tym, którzy na nią patrzą. To zresztą widać na naszych zdjęciach.

Gdy wychodzimy oszołomieni tańcem Kasi, nasza



przewodniczka uśmiecha się tajemniczo. Mówi przy tym, że się już z nami pożegna, choć ma dla nas jeszcze jedną niespodziankę. Jesteśmy zmęczeni, więc zaprowadzi nas do gdyńskiego klubu „Manuella”, w którym jest salon masażu pobudzającego dla panów. Monika żegna się z nami, zostawia nas przed wejściem i mówi, że zrobiła nam wcześniej rezerwację. Z żalem patrzymy, jak odjeżdża i wchodzimy. Witają nas urocze hostesy, w których towarzystwie możemy spędzić tyle czasu, na ile nas stać. Co tu gadać, za milion złotych możesz wypić drinka i zrelaksować się w pełni i do końca podczas zmysłowego masażu. Pomysłowość masażystek nie ma granic, ograniczeniem jest tylko wytrzymałość klientów i ich portfeli, która może okazać się za mała.

Cóż nam pozostało: jeszcze tylko chwila snu w hotelu i planowanie następnej wizyty w Trójmieście, bo to, co widzieliśmy, to jeszcze nie wszystkie atrakcje polskiego Wybrzeża.



# JAK SPĘDZIĆ NOC W SOPOCIE?



Jeśli samotny mężczyzna, choćby w delegacji, znajdzie się w Trójmieście nie uschnie tu z nudów. Daleko nam wprawdzie jeszcze do specjalnych dzielnic rozrywki, niemniej na Wybrzeżu coś się zaczyna w tej dziedzinie dziać. Amatorzy mocnych rozrywek nie będą mieli z pewnością kłopotów w zaspokojeniu swoich zainteresowań. Pozostali, o bardziej wysublimowanych gustach niech nie martwią się także. I dla nich coś się znajdzie.

Od niedawna, a właściwie od początku lata, czynny jest w Sopocie lokal, który będzie zapewne często odwiedzany przez miłośników niecodzien-

nych wrażeń. Wszyscy chyba znają Łazienki Północne, bezpośrednio przy plaży, niedaleko znanego hotelu Grand. Tam właśnie otworzyła swoje podwoje nocna dyskoteka „Joker”. Jej właściciel, pan Marek Olszówka, zadba o każdego. Stworzył bowiem nocny rozrywkowy lokal w zachodnim stylu, a więc w Polsce zupełną nowość.

Przy wejściu witają przystojni panowie, których zadaniem jest dbałość o zapewnienie spokojnego i bezstresowego pobytu w lokalu. Czarne dopycne stroje panów „bramkarzy” pozwalają przypuszczać, że zabawa będzie przednia.





Potem zagłębiamy się w półmrok panujący na sali. Od razu rzucają się w oczy zgrabne dziewczyny w białych, opiętych sukienkach. Z uśmiechem zapraszają do wnętrza. Pluszowe kanapy i fotele, ciemne, niskie stoliki zachęcają do zajęcia wygodnego miejsca. Oświetlenie sali w delikatnych fioletowo-żółto-czerwonych barwach. Ukryte tu i ówdzie lampy, kwiaty, zapalone świece i półmrok – tworzą nastrój. A teraz uważa! Coś dla pań. Po sali krążą przystojni kelnerzy w stroju – topless! Siedząc w miękkim fotelu, sącząc campari można do woli podziwiać wspaniałe torsy młodych mężczyzn. A jest co...

Około jedenastej rozpoczyna się program artystyczny. Udział w nim biorą owe piękne dziewczyny, które wcześniej witały promiennym uśmiechem każdego gościa. To sześć młodych i chętnych Rosjanek: Olga, Victoria, Barbi, Helena, Żaneta i Angelica oraz dwie Polki – Katarzyna i Joanna. Przez całą noc tańczą i pracują jako dziewczęta do towarzystwa dla panów.

A program przesycony jest erotyką. Trzeba przyznać, że tancerki w skąpych strojach silnie przykuwają uwagę biesiadników, zwłaszcza ich męskiej części. Trochę odmienna bielizna jest przeznaczona na specjalną okazję – striptiz. Ów zmysłowy taniec odbywa się nie tylko w wyznaczonym miejscu na środku lokalu. Można go oglądać również... na blacie baru. Dziewczęta potrafią wykonywać figury niemal akrobaticzne, jak szpagat lub ślalom między kieliszkami pełnymi drinków. Zachwyceni widzowie mogą płacić za taniec na miejscu, wsuwając banknoty za koronkową bieliznę tancerek. A w garderobie ustawia się kolejka chętnych do występu dziewcząt. Zdarzają się nawet przepychanki. Każda chce być lepsza od drugiej. Na oczach publiczności prześcigają się w pomysłach i sposobach pokazywania tego co mają najpiękniejsze. Bywają przypadki, że jakaś rozochociona uczestniczka zabawy sama zaprezentuje striptiz. Oczywiście jeśli ma na to ochotę i nastrój. Przecież także i ona potrafi się zmysłowo rozebrać...

Niekwestionowaną atrakcją „Jokera” stanowi... damski boks. Niewątpliwie wzbudza on sporo emocji wśród zawodniczek, a zwłaszcza oglądających. Wśród kibiców ustawionych wokół ringu atmosfera rośnie wraz z rozwojem wypadków. Jeśli znajdują się na nim Kasia i Barbi – leca wióry. Te zawodniczki niezbyt się lubią. W ferworze walki może oberwać nawet sam sędzia (na marginesie wiadomość dla pań – diablo przystojny – Mr. Polonia). Zdarza się, że trafiony w najbardziej delikatną część męskiego ciała, ma trudności z chodzeniem przez kilka dni. Może być potrzebna mu czuła opieka.

Kto jest zwolennikiem muzyki i ruchu, ponad striptiz, boks, popisy artystyczne, przedkłada własny taniec. Bardzo dobrze dobrana muzyka, proponowana przez francuską firmę Montloulou Saint Lumier's, zadowoli gust każdego. Starsi mogą posłuchać piosenek romantycznych i lirycznych, młodzi ostrego rocka, modnego rapu i nie tylko. Znajdą się także nuty pełne erotyki i zmysłowości.

Biesiadnicy zmęczeni tańcem, emocjami, rozrywką mogą liczyć na błogie chwile przy barze, spędzone w towarzystwie rosyjskich dziewcząt. Nad ranem, po pobycie w dyskotecie, ich udziałem może stać się wspólna obserwacja wschodu słońca na sopockiej plaży... A potem – odpoczynek w pobliskim hotelu Grand...

Iza Kubicka

Zdjęcia: Krzysztof M. Ratschka



**Gwiazdy porno, sztuka erotyczna, ozdoby  
intymne i striptiz. To wszystko można  
było znaleźć na najseksowniejszych  
targach roku!**

Tekst: Joachim  
Wallach i Dag Öhrlund  
Zdjęcia: Joachim Wallach



# NAJSEKSOWNIEJSZE TARGI ROKU

Czy Francuzi wariują na punkcie seksu bardziej niż inni Europejczycy? Po zwiedzeniu ERO-targów w Paryżu można odnieść takie wrażenie. Wybierz się razem z nami na interesującą i pełną seksu wędrowkę!

Światła na scenie powoli przygasają. Wbiegają dwie frywolne dziewczyny. Gdy zaczynają się pieścić i zdejmować z siebie nawzajem ubrania, publiczność szaleje z zachwytem.

Występy dziewcząt to zmysłowa mieszanka erotycznej gimnastyki i pokazu skłonności lesbijskich. Ich ciała ocierają się o siebie w sposób niedwuznaczny, ręce masują piersi i części płciowe, szybko i zmysłowo.

Cóż za fantastyczny widok!

Po dziewczętach na scenie pojawiają się trzy półnagie pary, prezentujące jeszcze jeden wysokiej klasy taniec erotyczny. Dziesięć metrów dalej jakaś dziewczyna w wyzywającym ubraniu pochyla się nad ladą, aby przyjrzeć się całej masie intymnych ozdób, wy-



stawionych na sprzedaż. W innym rogu druga dziewczyna dzielnie wypina piersi w kierunku artysty, tworzącego właśnie dzieło sztuki na jej nagim ciele.

Znajdujemy się na targach seksu „ERO” w hali Austerlitz w Paryżu. Targi są prawdziwym eldorado dla każdego fanatycznego miłośnika seksu, a ciężki zapach erotyki unosi się w powietrzu od rana do wieczora. Jest tu amerykańska super pornogwiazda Barbara Dare. Reklamuje swoje ostatnie filmy porno, rozdaje autografy wielbicielom płci męskiej, których spodnieo





mało nie trzasną, gdy przyglądają się jej krótkiej sukience, odsłaniającej prawie wszystko.

Są tu też najlepsze nagie modelki Francji. Przybyły, aby popatrzeć i również się pokazać. Przybyły, aby zaprezentować striptiz i uczestniczyć w wyborach miss. Jest tu również mnóstwo innych pięknych Francuzek, mających nadzieję na wzięcie udziału w śmiałym pokazie mody, który rozpocznie się niedługo. Nie brak tu kobiet szalejących na punkcie seksu, pragnących zostać nowymi nagimi gwiazdkami we Francji.

Francuscy i niemieccy aktorzy filmów porno prawie biją się o miejsca. Amerykańskie i europejskie studia wideo prezentują swoje najnowsze filmy. W rogu hali pewien francuski artysta prezentuje swoją sztukę erotyczną. W innym rogu inny artysta zachwala śmiałe modele mebli w kształcie warg sromowych i organów płciowych.

W długich szeregach ustawili się liczni sprzedawcy bielizny erotycznej. Tu każdy znajdzie coś dla siebie – jest tu wszystko: od przezroczystych majtek do ciężkiej kolekcji ze skóry, pejców i łańcuchów, przeznaczonych dla miłośników sadomasochizmu.

Twoje skłonności nie odgrywają tu większej roli, każdy znajdzie coś dla siebie.

Dla chętnych prezentuje się między innymi wiele miękkich usteczek i ślicznych delikatnych włosów łonowych.

Na scenie nadszedł czas na pokaz mody. Twórcy tych



śmiałych kolekcji traktują je równie poważnie, jak wszyscy inni twórcy francuskiej mody. W tym roku szczególnie nacisk kładzie się na czerń z odrobiną metalu, co jest aluzją do

dominacji i sadyzmu. Nie sposób opisać burzy oklasków, gdy szczupłe dziewczęta w skórzanych ubraniach, łańcuchach, okularach słonecznych i skórzanych kaszkietach

pojawiają się na scenie...

Biel jest naturalnie wiecznie modna. Przezroczyste, bardzo niewinne bluzki nigdy nie straciły na popularności, zwłaszcza gdy połączymy je z białymi

rękawiczkami, białymi na wysokich obcasach i białymi pończochami. Któż nie chciałby się zabawić z tak ubraną dziewczyną?

Po pokazie mody nadszedł

czas na wybory miss. Do konkursu zgłosiło się wiele Francuzek, jury stanie więc przed bardzo trudnym wyborem. Niełatwo jest wydać wyrok, gdy patrzy się na tak wiele

falujących piersi, na piękne długie i zgrabne nogi, śliczne twarzyczki i słodkie małe trójkątki.

Wreszcie grono sędziowskie jest zgodne co do tego, że

miano najseksowniejszej zyskuje ciemnowłosa piękność, obdarzona wielkimi piersiami. Ma na imię Carol. Dziewczyna jest oczywiście zachwycona, że to na nią właśnie padł wybór sędziów, a nagrodą jest dwutygodniowy pobyt na tropikalnej rajskiej wyspie!

Erotyczne targi trwają aż dziesięć długich dni. Na nic zdaje się presja władz i próby wprowadzenia cenzury.

Władze francuskie mają, niestety, wiele wspólnego z norweskim czy szwedzkim, jeśli chodzi o podwójną moralność. Pomimo że wielu Francuzów przebywało na targach „na delegacji”, władze robiły wszystko, aby targi zamknąć jeszcze przed ich otwarciem. Na szczęście, była to próba nieudana.

40 000 ludzi, którzy odwiedzili halę Austerlitz, zapłacili 10 dolarów za bilet wstępu i obejrzel wszystkie te cudenka, stwierdziło zgodnie – to były fantastyczne targi. Trzeba je będzie KONIECZNIE powtórzyć w przyszłym roku! Jedyne skargi napływające do organizatorów targów dotyczyły trudności z parkowaniem w pobliżu hali Austerlitz.

Nikt nie narzekał na to, co działo się w ciemnych korytarzach hali targowej, w pomieszczeniach gospodarczych czy w toaletach.

Na targach miało miejsce szereg szybkich numerków i оргіetek zarówno wśród gwiazd porno, jak i części targowej klienteli.

Ale cóż, coś takiego może zdarzyć się podczas każdego prawdziwych targów erotycznych. Czyż nie?





SANDRA

Foto: SUZE RANDALL









Daję ci 100 dolarów, ale ubierz się i jeźdź już z baru – prosił tancerkę zarumieniony mężczyzna. – Jestem już u kresu wytrzymałości, a przecież w „Go Go” nie mogę się wygłupić. To nie peep-show.

**Nareszcie w Warszawie! Gole dziewczyny chodzą po sali!!!**



traktujemy każdego naszego gościa. Myślę, że za kilka minut wypije drinka i znowu podniesie rękę. Na Florydzie, gdzie powstało „Go Go”, sala czasami przypomina giełdę nowojorską. Jeden gość chce, aby dziewczyna jeszcze tańczyła, inny – żeby już sobie poszła i rozpoczynają normalną licytację. Na szczęście zasady, na jakich funkcjonuje „Go Go” zawsze umożliwiają znalezienie kompromisu. Tancerka rozbiera się dwa metry dalej i wówczas wszyscy są zadowoleni. Istnieją jednak pewne ramy, nawet rygory, których przekraczanie jest absolutnie niedopuszczalne.

– Rygory w „Go Go”? Przecież tutaj panuje niczym nie



Obserwowałem niezwykłą scenę z rosnącym zdumieniem. Dziewczyna była ładna, zgrabna, znakomicie się ruszała, zaś strój, a właściwie brak stroju, był jej roboczym „mundurkiem”.

– Czuje się nago nie mniej swobodnie niż ja w garniturze, a więc co tu jest grane? – spytałem najbardziej kompetent-

nej osoby, prezydenta John International Music Sponsor, pana Wiesława Gawła.

– Dziewczyna jest po prostu super, o czym świadczy liczba ofert indywidualnych striptizów przy stolikach, a jej wielbiciel wyczerpał już swoje rezerwy seks-tolerancji i chce chwilę odpocząć. Uszanujemy jego życzenie, podobnie jak



**PRZEDSIONEK SEKSU  
– NIGHT CLUB »GO GO«**





skrępowana atmosfera, chociaż nie, przed chwilą służba porządkowa wyprowadziła faceta, który dotknął dziewczyny, a tego nie można robić.

Zapewnienie porządku w klubie jest dla nas czymś tak bardzo oczywistym, że można o tym nawet nie mówić, ale prawdziwe rygory dotyczą wzajemnego zachowania tancerzek i ich wielbicieli. Dziewczyny zapewne nie są dziewczynami, ale podczas pracy w „Go Go” muszą się zachowywać jak przysłowiowe mniszki. Wolno im rozbierać się na indywidualne życzenie, pokazać swemu wielbicielowi więcej niż co nieco, wypić z nim szklaneczkę „soczku”, posłuchać lub opowiedzieć dowcip, ale nie mogą, co jest uznane za największy grzech – umówić się na indywidualną „sesję”. Na szczęście nie mamy takich kłopotów, ale żeby uniknąć nawet śladu pokusy – po pracy

wszystkie odwozimy do domu. Nagość sama w sobie jest dostatecznie fascynująca. Posunięcie się chociażby o pół kroku dalej, zniszczyłoby ideę stworzenia nastroju do dobrej rozrywki. „Go Go” jest przedśmionkiem seksu, z którego nie ma drzwi prowadzących do sypialni.

Punktualnie o 8 rozlegają się fanfary. Na marmurowy blat baru wchodzi z wdziękiem stadko dziewczyn. Wszystkie są jeszcze ubrane, ale mimo tego atmosfera sali już się podniosła o kilka stopni, a pożądlive spojrzenia gości starają się wyłowić tę najpiękniejszą. Wbrew pozorom, nie jest to łatwe zadanie, gdyż w świetle kolorowych laserów i sztucznych dymów tancerki zmieniają się jak kameleon, chociaż w kulminacyjnym momencie mają na sobie jedynie klipsy lub cienki łańcuszek na biodrach.

Niekwestionowaną gwiazdą „Go Go” jest długonoga, ciemnoskóra Beverly, w której kocich ruchach wyczuwa się echo afrykańskich tam tamów i z trudem hamowany temperament, którego nie były w stanie ostudzić kanadyjskie mrozy. Tancerka już podczas wstępnej prezentacji bacznie obserwuje salę, rejestrując podniesione ręce swych wielbicieli, dla których będzie się rozbierać między poszczególnymi występami.

Subtelna blondynka, Iza, mogłaby w swym stroju estrowym wejść nawet do najszcowniejszej instytucji, gdyby na skutek roztargnienia nie zapomniała majtek. Śliczna dziewczyna nawet w czasie niewinnej, lecz błyskotliwej rozmowy z wielbicielem bawiła się od niechcenia ramiączkiem stanika, dając mu do zrozumienia, że jest jej gorąco i chciałaby się już rozebrać.

Basi w ogóle ubranie nie było potrzebne, gdyż wszystko mogła zastąpić swymi imponującymi włosami.

Gracja przetańczyła pierwszy taniec w spódnicy, bluzce i grubym złotym łańcuchu, a mimo tego była nie mniej podniecająca od swych rozebranych na „dzień dobry” koleżanek. Dopiero w drugiej części występu przestała drażnić wyobraźnię wielbicieli. Zdjęta z wdziękiem majtki, ale zapięta między nogami bluzkę, tworząc z niej jednocześnie kostium kąpielowy. Gracja ma grację, chociaż długo kazała czekać na pokazanie wszystkich swych wdzięków.

Ulubionym strojem Patrycji są jedynie podwiązki ozdobione futerkiem, w których zdemontowała bezbłędny mostek oraz przypomniała wszystkim, że jeszcze nie tak dawno chodziliśmy na czterech kończynach. Zrobiła to z ogromnym wdziękiem, zarażając pomysłem kilku podochoconych gości. Niestety, panowie mieli nieco zachwianą równowagę i po kilku nieudanych próbach przyjęli tradycyjną pozycję przy barze.

Bosa, zawsze uśmiechnięta Jola urodziła się chyba jedynie po to, aby występować w „Go Go”. Uroczą dziewczyną zawsze porusza się jak tancerka, a doprowadzanie mężczyzn do wrzenia wyobraźni sprawia jej autentyczną przyjemność.

Praktycznie w stadku ślicznych dziewczyn trudno wybrać tę jedną, jedyną. Beverly dzięki palmę pierwszeństwa dzięki swej egzotycznej urodzie, zalecą. Izy jest inteligencja, Joli – wdzięk, Patrycji – umiejętność stopniowania napięcia.

Moją faworytką była Agnieszka. Opas, ale niestety, mogła mówić jedynie o pęchu, gdyż najładniejsza dziewczyna nosiła bardzo elegancki kostium dwunastocentymetrowe kolczyki. Nie można jednak uznać tego za uchybienie. Jest menedżerem „Go Go” i z racji pełnionej funkcji nie może sobie pozwolić na nieco luźniejszy strój.

Może uda się jakoś ominąć rygory i pozwoli się pani porwać przynajmniej na kawę po pracy? – zadałem nieśmiało pytanie. – Jestem tutaj służbowo. Ze mną chyba można.

Krzysztof Pietraszkiewicz  
Foto. Krzysztof Jarosz

# PIEKNA I TYLKO CAŁOWANA

Dziewica w CATS!!!

20-letnia Ewa z Pabianic



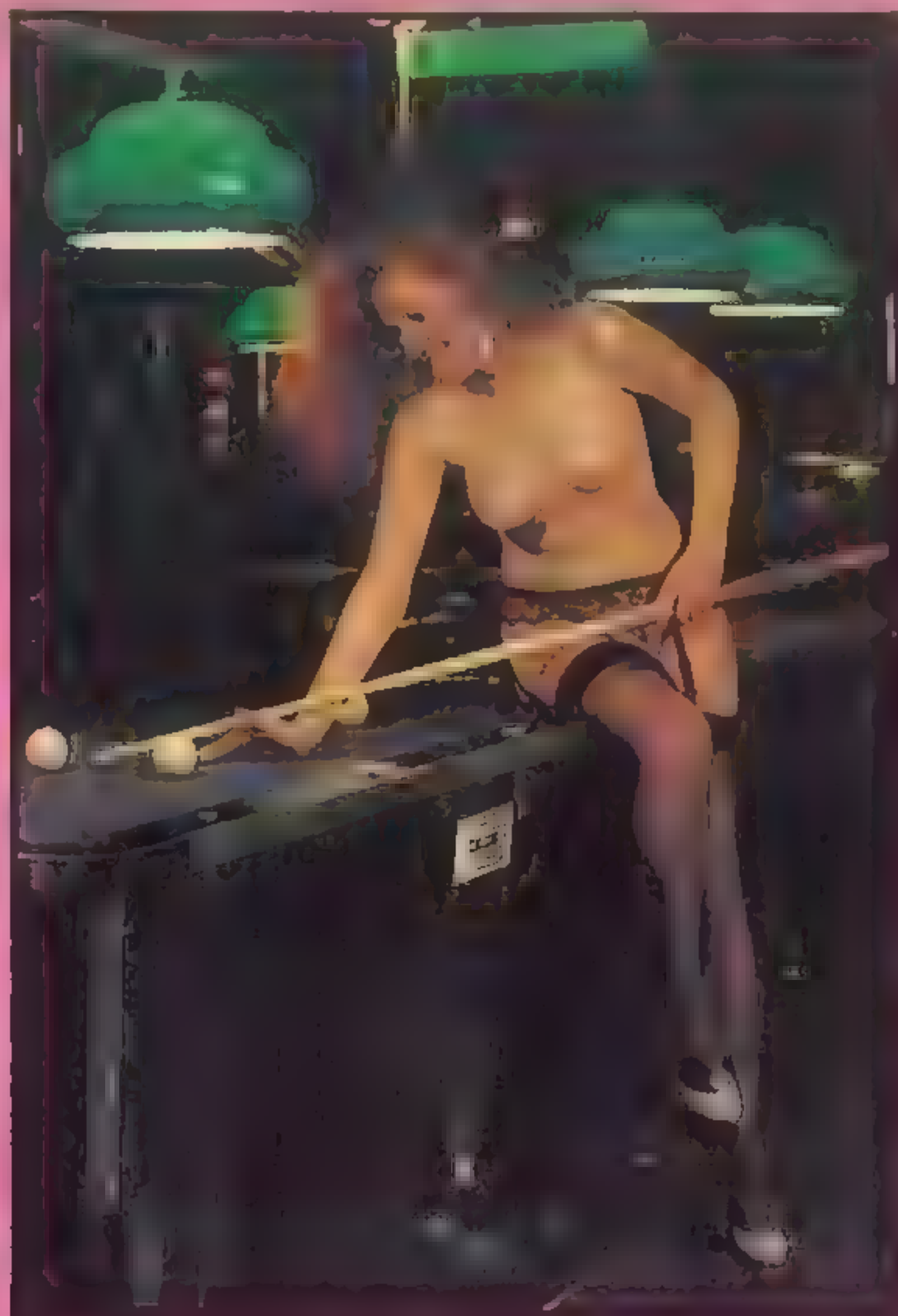
**Informacja, że mam przeprowadzić seks-wywiad z autentyczną dziewczyną zachwiała moją zawodową pewnością siebie. O czym z takim fenomenem rozmawiać? O pączkowaniu, czy może o tym, jak to robią wieloryby?**

– Nie przejmuj się – pocieszył mnie fotograf – i przygotuj magnetofon, gdyż jak uda ci się ją wprowadzić w dobry nastrój, to ci nawet długopis zeszytnieje...

– Przepraszam za niezbyt dyskretne pytanie, ale w jaki sposób się uchowałeś? Przesiedziałaś 20 lat w ciemnej szafie, czy może jakiś zazdrosny demon zakut cię w pas cnoty?

– W szafie wisi tylko moje





ulubione futerko, a z pasów używam jedynie czarnego pasa do pończoch. Wprawdzie ze zrozumiałych względów nie jestem jeszcze biegła w seksie, ale nie sądzę, by mógł być skuteczną przeszkodą, gdybym się nagle szaleńczo zakochała. Zresztą tak wygląda mój ulubiony strój: futerko, pas i pończochy. Czasami również duszę się w staniku.

— A czy o majtkach przypadkiem nie zapomniałaś?

— Nie, ale czy można nie zwać majtkami to, co się obecnie nosi? Z przodu szmatka lub siatka wielkości pudełka od papierosów, a z tyłu trzy cienkie gumki. Nawet jeżeli zostawi się majtki w domu, to też nie ma żadnej różnicy.

— Nie odpowiedziałaś mi jednak na pytanie, jak ci się udało prześlizgnąć bez uszczerbku przez: żłobek, przedszkole, podstawówkę, liceum, nie mówiąc o kontaktach z normalnymi śmiertelnikami spotykanymi na ulicy. Jesteś taka seksi, że gdybyś znalazła się na miejscu swej biblijnej i-mienniczki Ewy, to mielibyśmy przekazać nie o rąbnięciu jabłka, lecz o zgwałceniu.

— Nie ma obawy. Mam

w sprawie gwałtów bogate doświadczenie. W zeszłym miesiącu byłam gwałcona przez trzech chłopaków. To była fantastyczna przygoda. Udało im się mnie nawet rozebrać i położyć na stole, ale mieli takie głupie miny, iż nie wytrzymałam i zaczęłam się śmiać. Zapeszili się jak niewinne panienki, a fotograf kłął na czym świat stoi.

— Co takiego? Pierwszy raz słyszę, aby zgwałcenie nazywać fantastyczną przygodą, która na bis miała być rejestrowana na taśmie filmowej. Może grałaś w pornosie?

— Nie, to była normalna, bardzo niewinna sesja fotograficzna, z której zdjęcia będą ilustracją do materiału satyrycznego pewnego tygodnika. Wszystko było sfingowane, chociaż dla patrzącego z boku mogło wyglądać bardzo realistycznie. Niedługo trzeba będzie wszystko powtórzyć. Żeby tylko stół wytrzymał, gdyż mam zamiar dać im ostro popalić.

— Jeszcze chwila a będziesz mogła udzielać lekcji, jak należy dać się fachowo zgwałcić, lecz niezależnie od tego absurdu, istniał chyba

ktoś, kto chciał cię poważnie zaciągnąć do łóżka?

— Chętni zapełniliby spory placyk, a z ostatnim z listy spotykam się już pół roku.

— I w czasie spotkań trzymacie się tylko za rączki?

— Nie zawsze tylko za rączki, ale nie przekraczamy pewnej granicy. Nikt z tego powodu nie cierpi. Mnie bawi taka sytuacja, a on zaliczył wszystkie moje koleżanki. Podobno jest już prawie doskonały, ale trening mu nie zaszkodzi, aby sprostał zadaniu, gdy przyjdzie pora.

— Udało ci się nie odpowiedzieć na pytanie — „jak się uchowalaś”, ale może uda mi się przynajmniej dowiedzieć, dlaczego tak postępujesz?

— Mam rude włosy i zielone oczy, co oznacza przekorną naturę, a poza tym lubię szokować i prowokować. Wystarczy bym się przyznała do cnoty, aby większość mężczyzn zapominała o całym świecie i zaczynała myśleć, jak by mnie chytrze podejść. Na ogół już po kilku minutach przychodzi im do głowy jakaś złota myśl i rozpoczynają batalię. Stają się nagle rozmowni, sypią komplementami, pręją piersi jak atleci, a ja spokojnie czekam aż zobaczę powiększone źrenice i wówczas zaczynam się śmiać. Nie ma skuteczniejszej broni na ostudzenie pobudzonej wyobraźni. Poza tym dziewczyna ma ogromną wartość. Wątpię, czy istnieje jakaś fotomodelka, której fotograf za dotknięcie włosów na głowie, na głowie, nie robił takich zachwyconych min, zapłacił 100 tys. zł. Tylko dotknął mego loczka i wyjął „stowę”.

— Była kiedyś piosenka o „Czterdziestoletniej dziewczynie”. Czyżbyś chciała wyrównać, a może nawet pobić jej rekord?

— Same chęci nie wystarczą, jak również nie można tej zabawy ciągnąć w nieskończoność, aby nie wpaść we własne sidła i zostać na lodzie. Wcześniej czy później nadejdzie chwila, w której powiem — stop! Wiem już nawet, kim będzie szczęśliwy wybranek, lecz nie mogę sprecyzować jeszcze miejsca i czasu. Być może publikacja naszej rozmowy w „CATS” będzie przełomowym momentem. Obawiam się trochę porwania przez arabskich handlarzy niewolników. Dla szejków dziewczyna ma wartość rolls-royce’a, zaś kobieta „tylko” mercedesa. Czasami lepiej się „zdewaluować” i mieć święty spokój.

— Nie odkładaj na jutro, co możesz zrobić dzisiaj — mruknął przez ściśnięte zęby fotograf, stawiając aparat na statywie i wycierając ręce o spodnie.

— O, rączki ci się spociły i oczka błyszczą jak wilkowi! Cacy, cacy, znam się na tym. Typowe objawy. Zajmij się lepiej zdjęciami. I tak nie masz żadnych szans. Bo będę się śmiać!







LAURA









Świeżo upieczona rozwódka Synvis jest namiętna i otwarta na wszelkie propozycje:

# PODNIĘCAJĄ MNIE MĘŻCZYŹNI MAJĄCY WŁADZĘ I PIENIĄDZE!

**27-letnia Synvis z Helsingborga pragnie korzystać z życia na całego – zwłaszcza jeśli chodzi o seks. Od czasu rozwodu miała wielu nowych kochanków i zawsze z przyjemnością myśli o czekających ją fantastycznych przygodach!**

– Myśl o władzy i pieniądzu budzi we mnie namiętność i pożądanie. Jestem przekonana, że pewnego dnia i ja stanę się sławna i bogata. Do tego czasu jednak muszę się zadowolić mężczyznami posiadającymi to, czego poszukuję.

*27-letnia Synvis z Helsingborga uśmiecha się wyczekująco. Z jej twarzy promieniuje seks i zmysłowość, a ona wie, w jaki sposób może z tego zrobić użytek.*

– Uwielbiam rozpalać facetów i jestem naprawdę wściekła, jeśli któryś nie wykazuje mną zainteresowania. Ale natychmiast sobie myślę, że to jego wina. Po prostu nie wie, co traci...

*A oto krótka charakterystyka Synvis:*

*Urodzona w Oslo, od trzeciego roku życia mieszka w Helsingborgu. Ukończyła liceum oraz kursy marketingu w zakresie importu i eksportu. Pracowała jako hostessa na targach, opiekunka do dzieci, ekspedientka. Imiała się też wielu innych zajęć. Urodzona pod znakiem Bliźniąt. Obecnie bezrobotna. Pisze, maluje, szyje i czyta w wolnych chwilach. Od roku rozwiedziona.*

*Jest namiętna. Bardzo namiętna!*

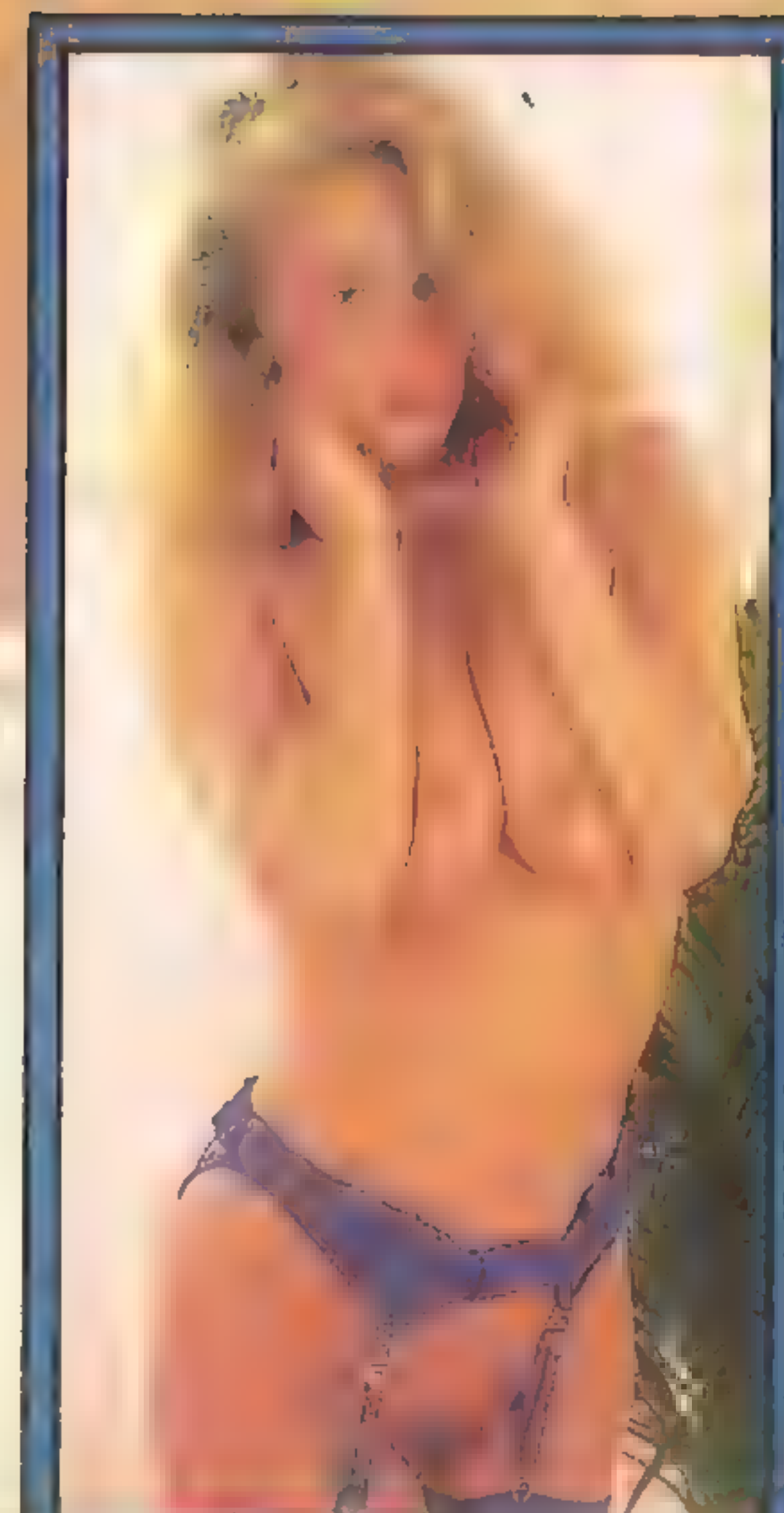
– Już po roku małżeństwa zaczęłam się pieprzyć z innymi mężczyznami. Mój mąż dowiedział się o tym i zażądał rozwodu. Od tej pory zaspokajałam swoje potrzeby seksualne m.in. z Murzynem, Libańczykiem i miejscowym aktorem, a także z wieloma wyśmienitymi kochankami w Sztokholmie. Potrzebuję seksu dwa razy tygodniowo. Wolę się kochać niż onanizować, chociaż i to ostatnie sprawia mi przyjemność...

*Synvis mówi nam, że onanizuje się przy pomocy pałeczki do masażu...*

– Do niedawna posługiwałam się wyłącznie palcami, czasami używałam świecy. Świeca jednak pod wpływem wilgoci i skurczów mięśni pochwy staje się bardzo miękka. Pałeczka do masażu jest naprawdę wspólna. Na pewno będę z niej regularnie korzystać.

– *Opowiedz nam o swoim życiu seksualnym, Synvis!*

– Straciłam cnotę jako 14-





-latka. Od tamtej pory miałam około 50 kochanków. Próbowaliśmy się kochać z dziewczętami, w trójkątach, a także w wielu interesujących miejscach. Od czasu do czasu lubię seks analny. Przepadam wręcz za erotyczną bielizną. Co jeszcze chcecie wiedzieć?

– *Opowiedz nam o trójkątach!*

– Ostatni miał miejsce w Sztokholmie. Byłam razem z pewnym dyrektorem i jego znajomą. Pieściła mnie i lizała, a gdy mnie naprawdę rozpałała, zamieniliśmy się miejscami i ja z kolei lizałam ją aż do orgazmu. Później zabrał się za nią dyrektor. Wreszcie wziął mnie, leżałam wtedy na boku, na podłodze. Przeżyłam wtedy naprawdę wspaniały orgazm! Trzy-czterokrotnie próbowałam też innych trójkątów. Pewnego razu, gdy płynęłam promem z Helsingør, spotkałam dwóch sympatycznych facetów. Wypiliśmy

razem kilka drinków, a później poszłam do ich domu. Gdy weszliśmy do mieszkania, zaczęli mnie rozbierać, całować i pieścić. Ssałam jednego z nich, podczas gdy drugi właśnie wślizgiwał się we mnie od tyłu. Później zamieniliśmy się miejscami. Tego dnia zostałam w pełni zaspokojona.

– Rok temu miałam niezapomniany stosunek z pewnym Niemcem. Kochaliśmy się na plaży na wyspie Kos. Było to dla nas bardzo podniecające, jako że w każdej chwili mógł nas ktoś zobaczyć.

Ujeżdżałam kiedyś pewnego faceta w męskiej toalecie w jakiejś knajpie w Helsingborgu. Wielokrotnie uprawiałam miłość w samochodzie. Kiedyś przeżyłam śmieszną przygodę. Kochałam się właśnie z moim przyjacielem taksówkarzem w samochodzie w pobliżu dużego centrum handlowego w Helsingborgu. Nagle oślepiły nas ostre światła i dwóch mężczyzn podeszło do naszego samochodu. Mój kochanek zdążył tylko wyjść ze mnie i usiąść. Siedziałam z rozchyłonymi udami, z których ście-

kał sok. Okazało się, że byli to policjanci. Możecie sobie wyobrazić, jak się ubawili!

– *Lubisz ssać?*

– O, tak! To cudowne uczucie, gdy czujesz, że podniecasz mężczyznę i masz nad nim kontrolę. Ale nie każdy może przeżywać rozkosz w moich ustach. Boję się tego, bo ryzyko w dzisiejszych czasach jest spore. Najczęściej przestaję go ssać tuż przed wytryskiem, pozwalając mu samemu dokończyć dzieła. Ja z kolei lubię patrzeć, jak jego sperma rozpryskuje się na moich piersiach i brzuchu. Jeśli chodzi o seks, jestem zwolenniczką silnych bodźców wzrokowych. Oglądanie tego, co się dzieje, szalenie mnie podnieca.

– *Jaka jest twoja ulubiona pozycja?*

– Uwielbiam pozycję jeźdźca, gdyż mogę wtedy i kontrolować, i obserwować. Lubię również, gdy mnie biorą od tyłu, zwłaszcza jeśli mężczyzna trzyma mnie jednocześnie za włosy i dominuje nade mną.

– *Czy widzisz jakąś różnicę między kochaniem się i pieprzeniem?*

– Jasne. Kocham się z kimś, kogo naprawdę kocham i z kim jestem związana przez pewien czas, ale równie fajnie jest pozbyć się wszelkich zahamowań i po prostu pójść z kimś obcym, popieprzyć się, wejść pod prysznic i wrócić do swojego domu.

– *A inne ciekawe przeżycia seksualne?*

– Nie tak dawno przeżyłam miłe chwile z kolorowym facetem z Martyniki. I wyobraź sobie, że nie mieliśmy ze sobą stosunku. Pieścił i lizał całe moje ciało. Ssałam go, aż wytrysnął na moje piersi. Kontrast pomiędzy jego ciemną skórą a moją białą sprawił, że podniecenie graniczyło u mnie z szaleństwem. Podobnie reagowałam na myśl, że nie wszedł we mnie. Ta myśl wystarczyła, by zaspokoić moje wnętrze.

– *Wspomniałaś o seksie analnym. Opowiedz nam coś więcej!*

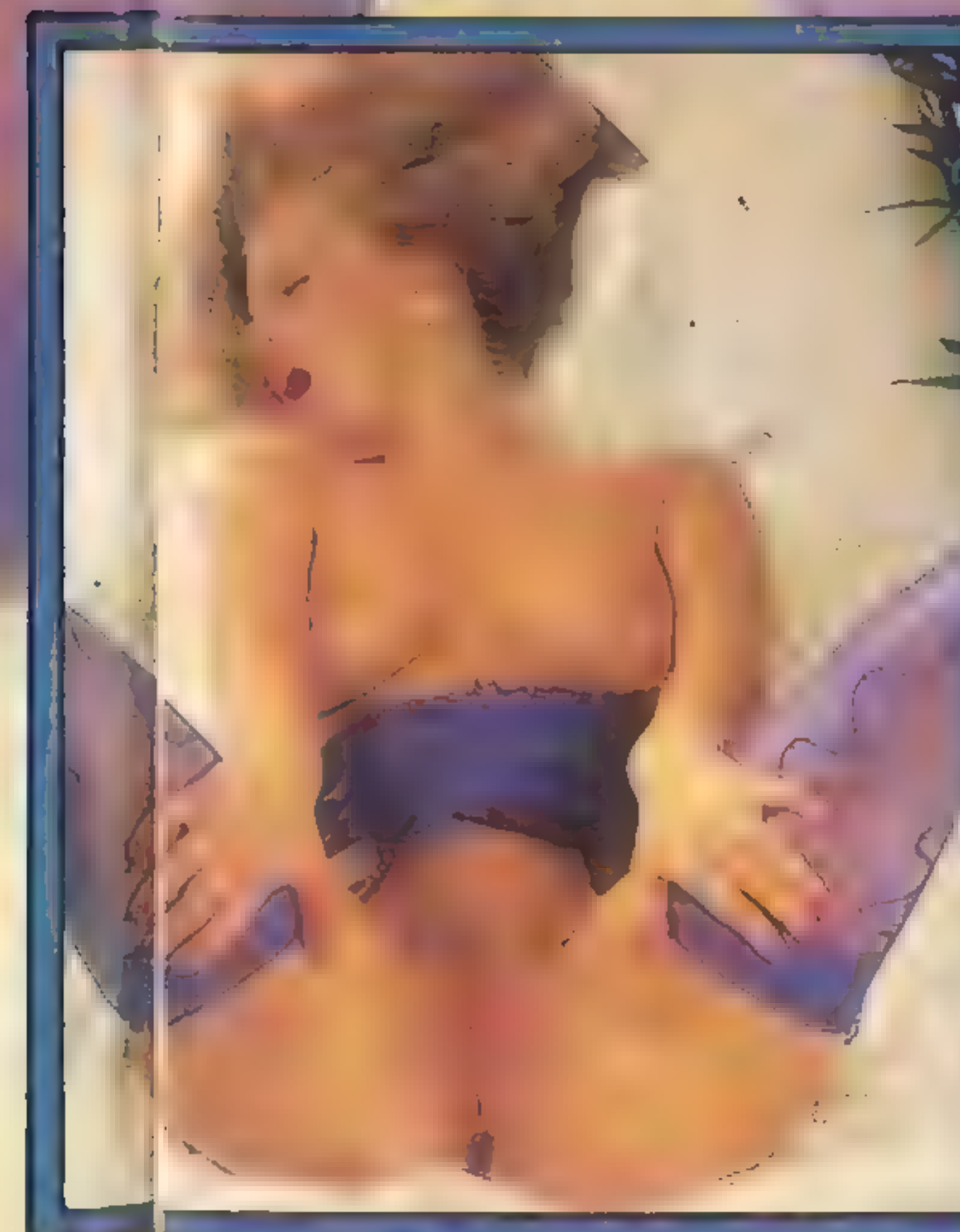
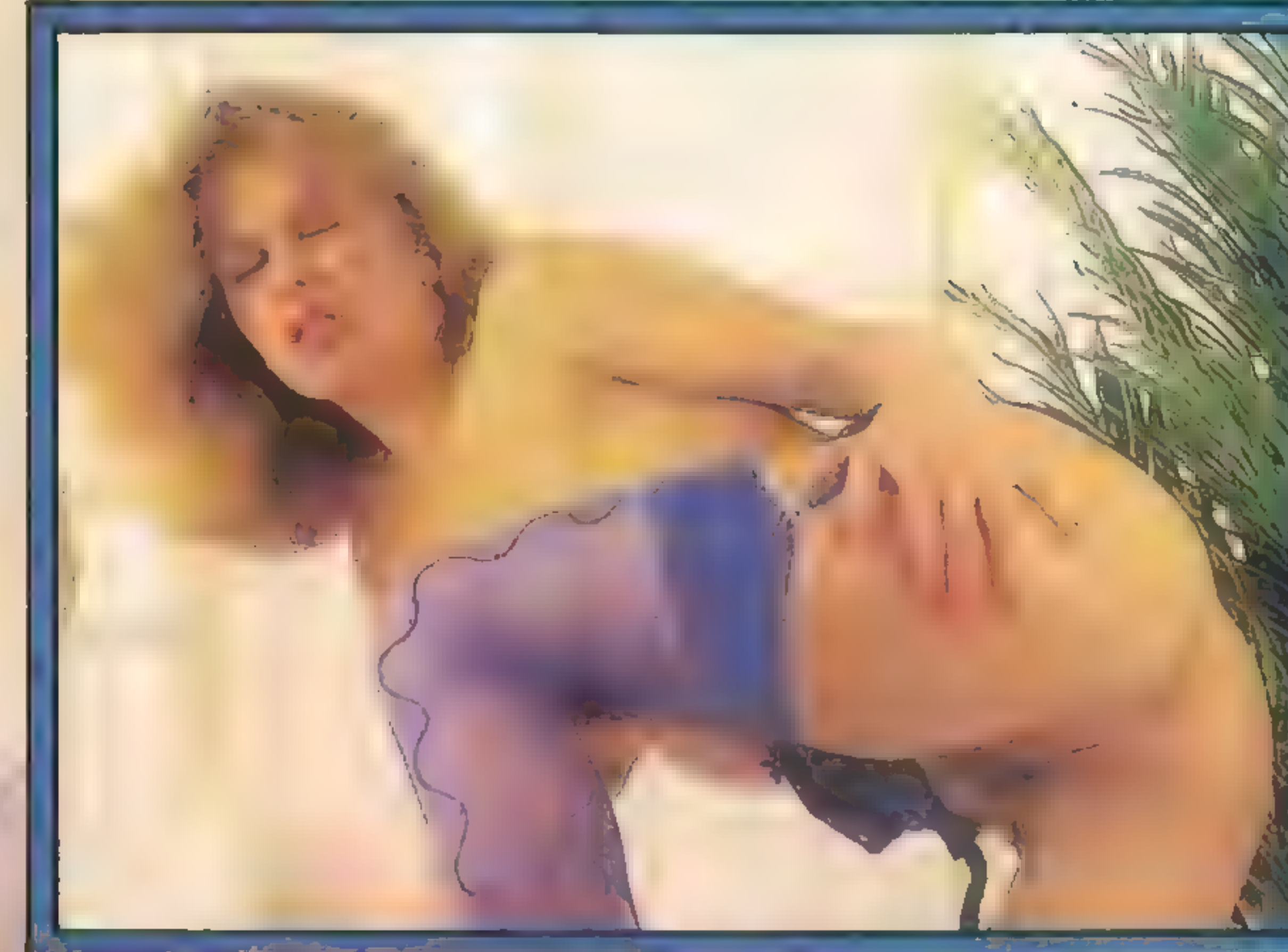
– Lubię tę zabawę, ale wymaga ona sporego zaufania do partnera, tak by mnie nie skrzywdził. Taka miłość bardzo mnie podnieca, zwłaszcza gdy czuję jak ma wytrysk. Od tyłu jestem niezwykle wrażliwa i dlatego szybko osiągam orgazm. Wystarczy tylko trochę mnie popieścić. Opracowałam zresztą sama specjalną technikę, dzięki której mogę się doprowadzić do orgazmu napinając mięśnie pośladków w określonym tempie. Innymi słowy, jest to swoista forma analnej masturbacji.

– *Wspomniałaś uprzednio o seksie w powiązaniu z władzą i pieniędzmi. Czy mogłabyś sobie wyobrazić, że ci za to płacą?*

– Gdy pracowałam jako *au pair* w Kanadzie, wielokrotnie otrzymywałam tego typu propozycje, ale nigdy z nich nie skorzystałam. Sporo myślałam o tym i pomysł wydaje mi się interesujący, lecz jeśli się zdecyduję, moja cena będzie naprawdę bardzo wysoka...

– *Lubię brać inicjatywę w swoje ręce – kończy Synvis.*

– Jeśli spotykam faceta, który mi się podoba, nie czekam na propozycję z jego strony. Dzwonię do niego, zapraszam do domu na dobry obiad i na miłą kontynuację wieczoru w łóżku...







SHARON



Cats





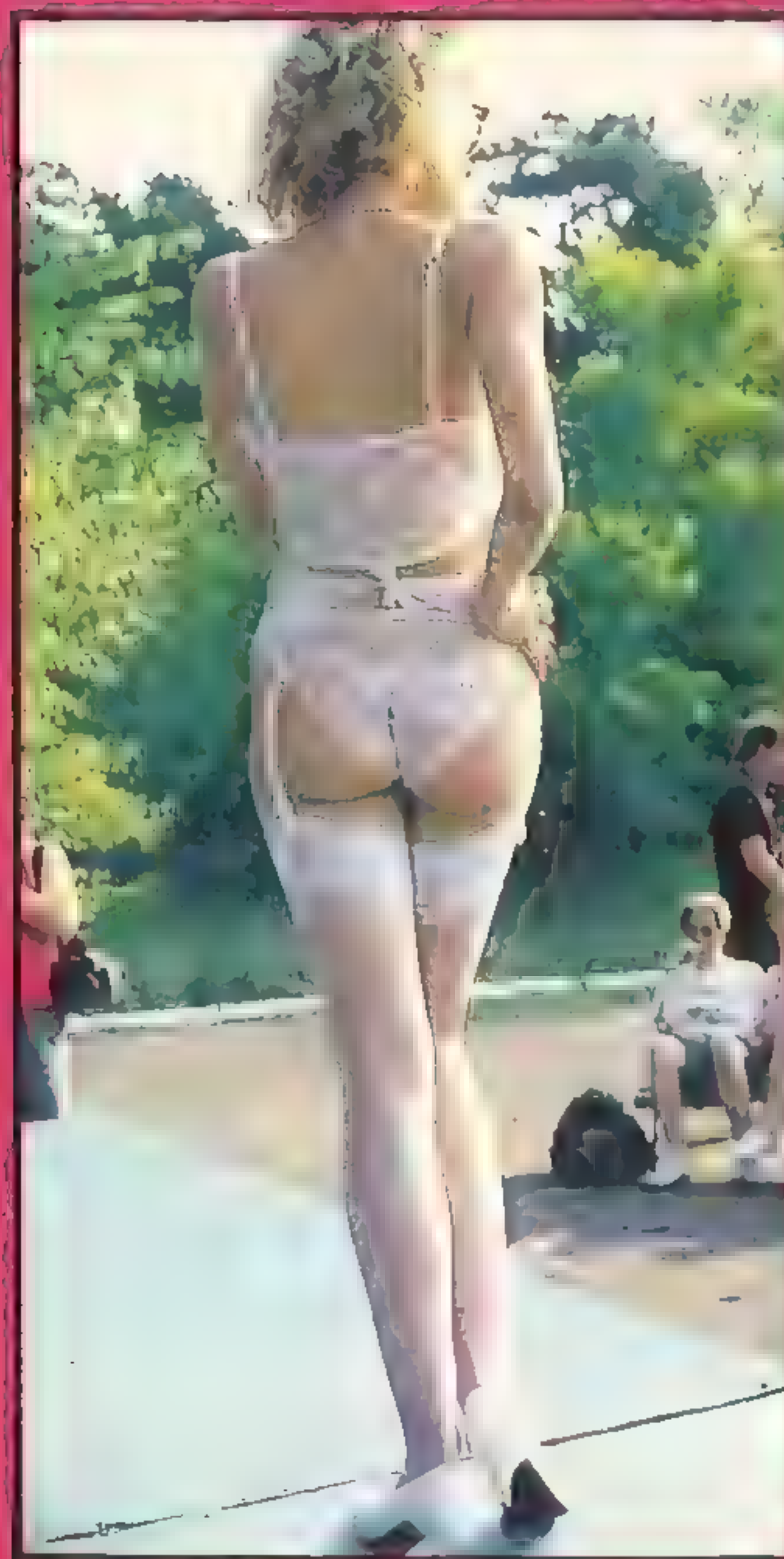


– udana impreza  
w Otwocku



MISS SEXI '92



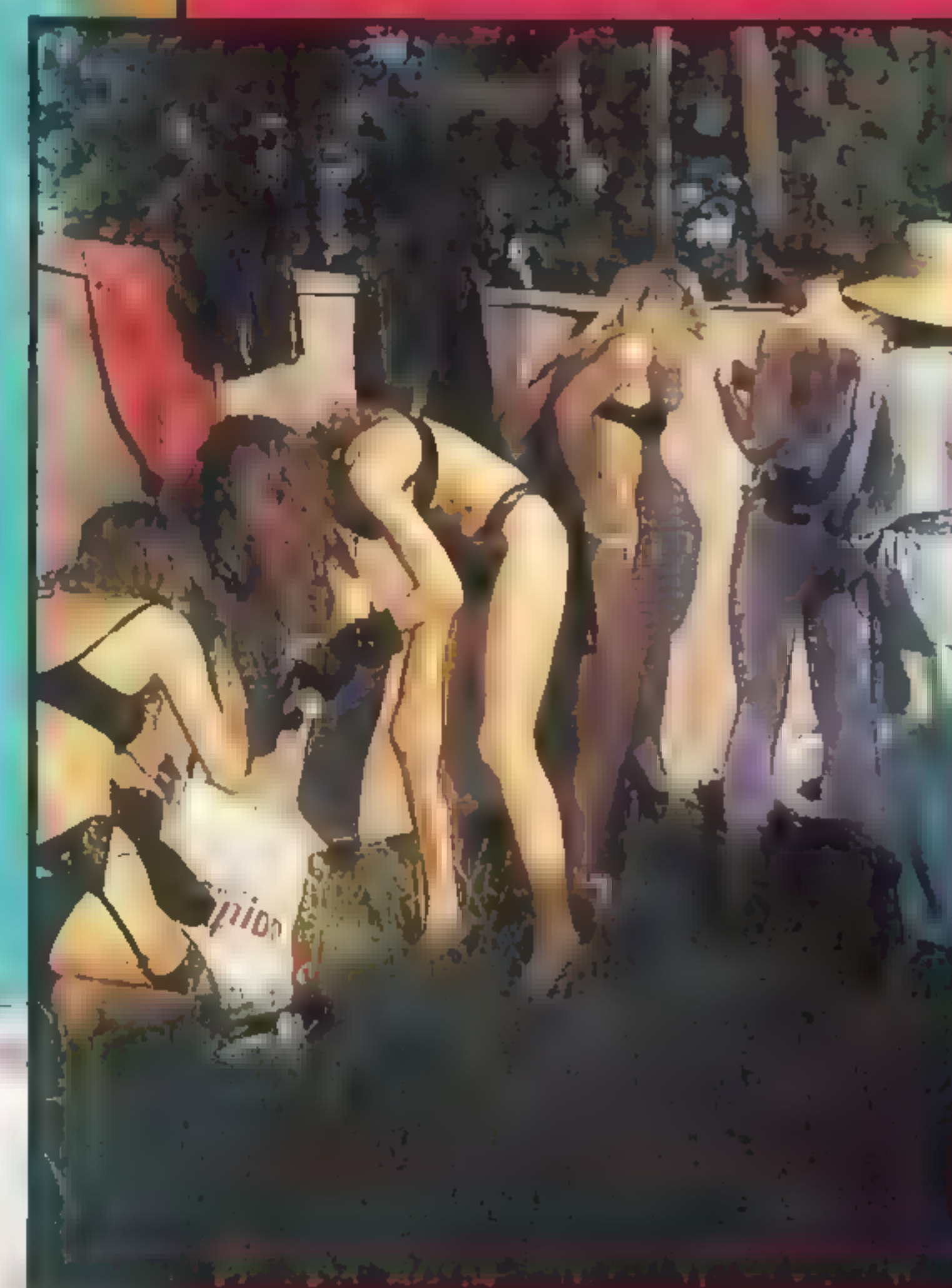
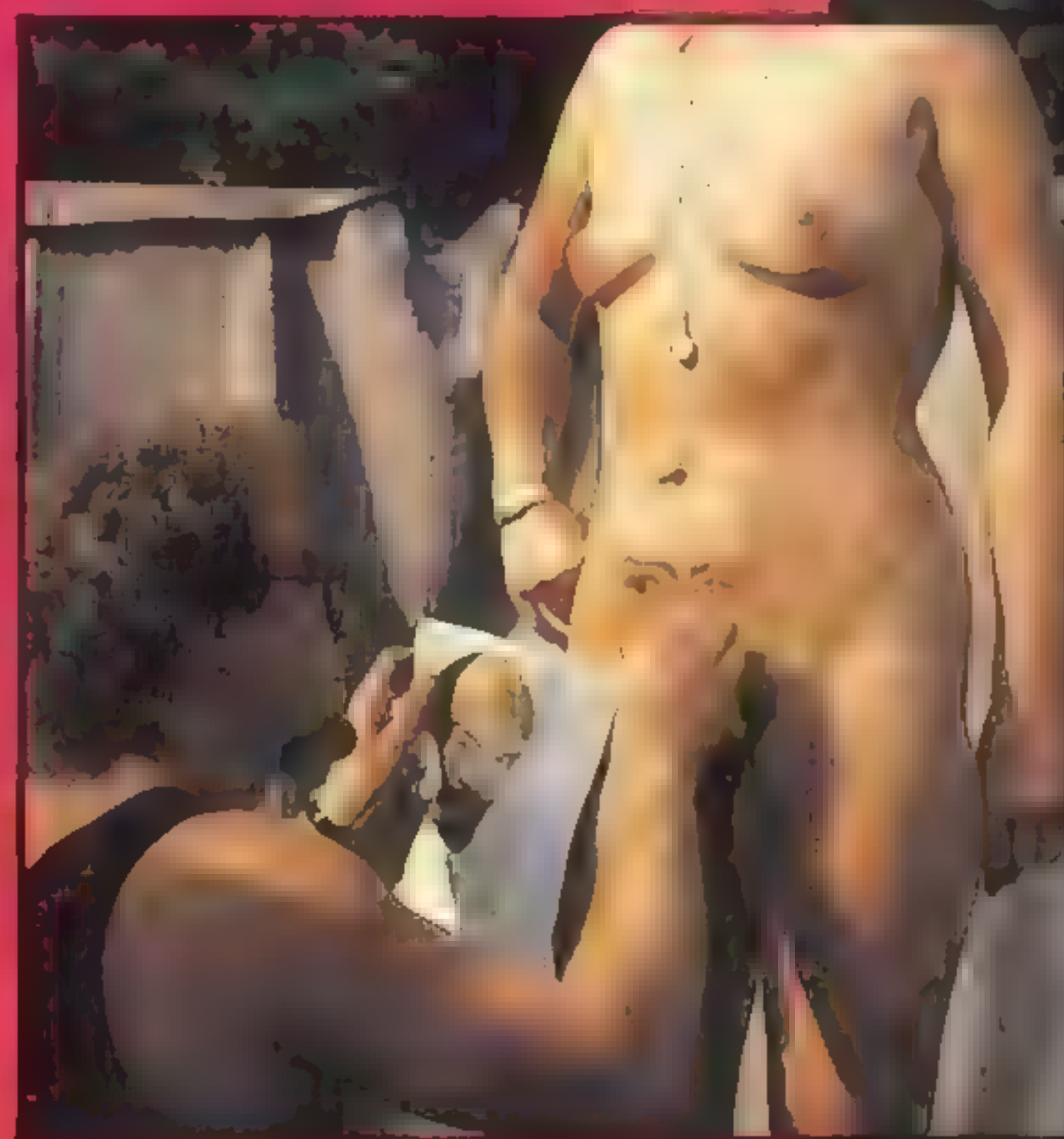


Las, słońce, świeże powietrze, a na wybiegu pojawiają się piękne dziewczęta. Czy można lepiej spędzić upalną sobotę? CATS wybrał się więc na finał konkursu Miss Sexi '92 zorganizowanego przez Polską Partię Erotyczną.

Zjechało sporo gości z całego kraju, byli dziennikarze z Warszawy i Łodzi, byli zwolennicy PPE, była niezależna telewizja z Lublina, była ekipa filmowa z wytwórni „Natura” i była świetna atmosfera zabawy w plenerze.

Do ścisłego finału weszło sześć dziewcząt, które trzy razy pojawiając się na wybiegu musiały nas przekonać, że są prawdziwie seksy. I robiły to z zapamiętaniem i odwagą, co publiczność doceniała i nagradzała gromkimi oklaskami.

W przerwach między wyściami kandydatek do tytułu „Miss Sexi '92” malarz Bogdan Stodulny zaprezentował happening, którego nie opiszemy – zobaczcie sami na naszych zdjęciach, kogo mało-



wał i gdzie malował, i jaką wspaniałą brodę miał portretowany. Inną atrakcją tej imprezy był pokaz masażu erotycznego, można powiedzieć, że nawet bardzo erotycznego. To było dzieło pań z salonu Józefa Kubickiego z Łodzi.

My się bawiliśmy, patrzyliśmy na konkurujące ze sobą dziewczęta, a jury pracowało i mocno się namęczyło, nim wybrało tę jedną, którą ukoronowano. Miss Sexi została Jolanta Sztykiel z Warszawy. Za pierwszą vice-miss uznano Katarzynę Kordus, a za drugą – Izabellę Michniewicz.

No i teraz królowa imprezy musiała odłożyć statuetkę Złotej Wenus, zdjąć szarfę ze swoim tytułem i wykonać pokaz. To dopiero było coś. Trwał 15 minut i był to śmiały taniec erotyczny, który przekonał wszystkich, że jury dokonało dobrego wyboru. Pani Jolanta to przecież znana fotomodelka, której wdzięki można było podziwiać w wielu kolorowych magazynach.

Patronujący imprezie lider Polskiej Partii Erotycznej, Sylwester Marczak, zaprosił wszystkich na kolejne wybory, tym razem Miss Lata i Miss Natura. Lato nad morzem zapowiada się gorąco.

Zdjęcia: Stanisław Skorupski





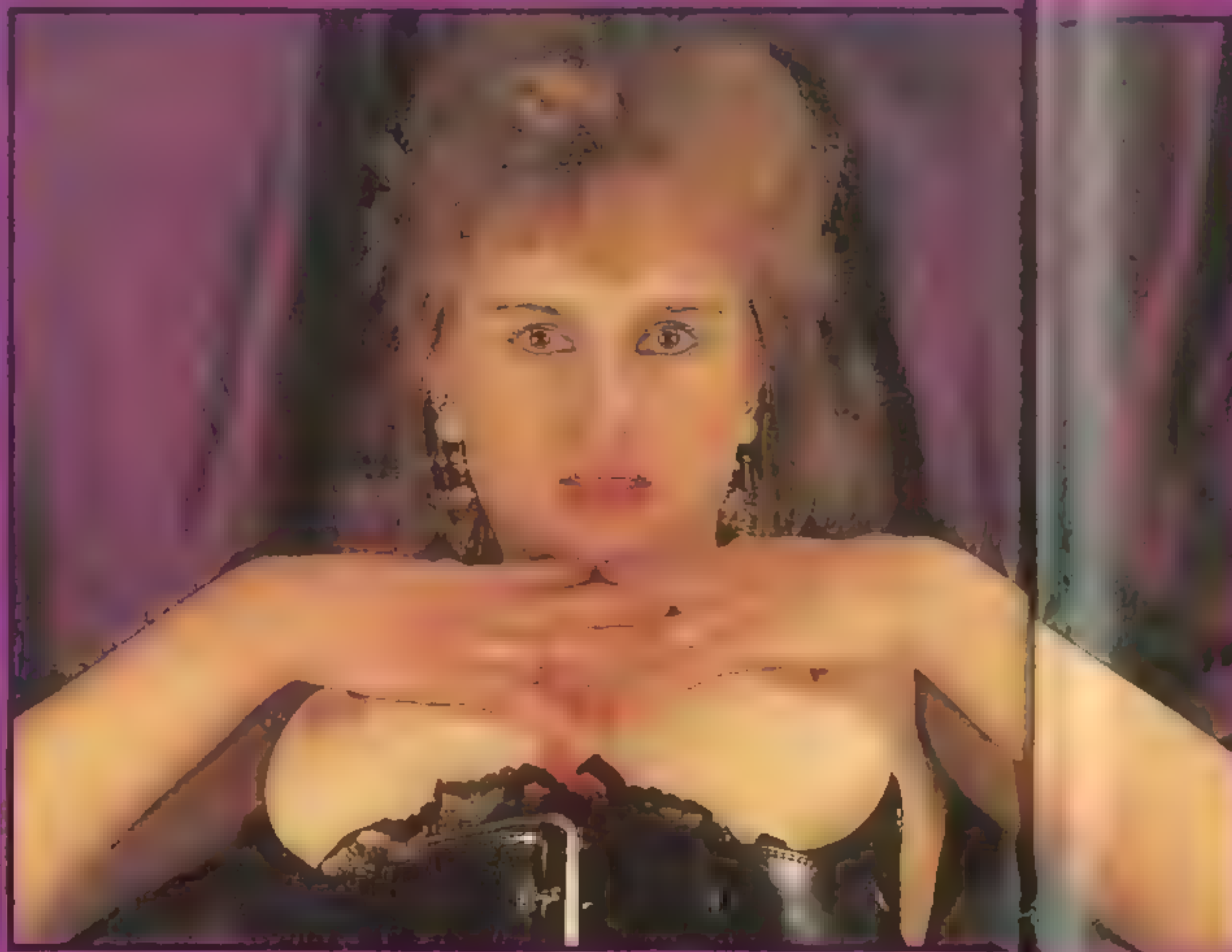
**MANDY**











Narcyza przed pierwszą sesją fotograficzną dla Gats zachowuje się swobodnie – jest na luzie.

– Mam tremę – mówi jednak. – Ale nie w tym rzecz. Strach mobilizuje mnie do pracy i wbrew pozorom pozwala się skoncentrować na tym, co mam robić, pobudza moją wyobraźnię, która jest przecież podżoem do odbycia udanej sesji.

Narcyza jest fotomodelką, zwierza się nam jednak.

– Nie jestem bezpośrednio zainteresowana zrobieniem kariery. Wykonuję ten zawód, bo lubię to, co robię i wiem, że robię to dobrze.

– Czy uważasz, że twoja praca jest potrzebna ludziom?

– Tak, takie zdjęcia są potrzebne, bo pobudzają wyobraźnię seksualną mężczyzn, a nawet kobiet, jak stwierdza seksuolodzy. Zdjęcia erotyczne pomagają znużonym własnymi ciałami partnerom, kobiety czerpią z fotomodelek wzorce, co rozbudza w mężczyznach nowe fale pociągu seksualnego. Ci, którzy twierdzą inaczej, kłamią – nie wierzę, by mężczyźni bez względu na wiek nie lubili obejrzeć pękatego ciała młodej dziewczyny.

– Co więc czujesz, podując do zdjęć? Czy jest to naturalny erotyzm czy też gra?

– To jest gra opanowana do perfekcji, ale na pewno potoczona z erotyzmem i seksem. Myślę, że każda modelka podując do zdjęć oodnieca się, ale nie każda umie to pokazać. Niektóre peszą się własnymi reakcjami i wtedy sesja jest nieudana.

Tekst: Konstanty Borowski  
Zdjęcia: Krzysztof Ralschika



**Narcyza z Warmii:**

»UWIELBIAM SAMĄ SIEBIE«



**Nowa,  
pikantna moda:**

# KOLOROWE DZIEWCZETA W, EROTYCZNEJ BIELIZNIE

Kobiety uwielbiają ją nosić, a mężczyźni zdejmować. Już 4000 lat temu kobiety na Krete nosiły erotyczną bieliznę. Różniła się ona jednak od współczesnej, bajecznie kolorowej, wręcz wyzywającej. I taka właśnie moda będzie w najbliższych miesiącach królować w Skandynawii, wzbogacając życie seksualne tysięcy Dunek, Norweżek i Szwedek.

Przez wiele miesięcy pracowano pełną parą nad tym, aby świat zadziwić czymś nowym.

Projektanci nie odpoczywali nawet w nocy, a szwalnie w Portugalii, Anglii, Włoszech, Turcji i Hongkongu dokładały wszelkich starań, by zdążyć na czas i przedstawić nową kolekcję seksownych i kolorowych ciuszków.

Rezultat tych wszystkich wysiłków jest zaiste zdumiewający. Wiele jest w tym sezonie imponujących nowości.

Erotyczne fantazje twórców mody zostały przetworzone na pikantne fatałaszki ku radości pań i panów.

Kobiety uwielbiają nosić erotyczną bieliznę, a mężczyźni szaleją wręcz, by mogli ją zdejmować.

Nowe serie wpłyną niewątpliwie na zmniejszenie zainteresowania klasyczną bielizną na dość długi czas.

Spójrzcie tylko na te wyzywające, żywe kolory i radosny styl Flower-Power.

Któż może się oprzeć pokusie rozebrania dziewczyny, ubranej w tak podniecającą bieliznę?

Modele takie, jak „Pink Lady”, „Pink Royal” i „Pretty Pink” figurują w katalogach tuż obok wyrafinowanej kolekcji „Golden Dream”.

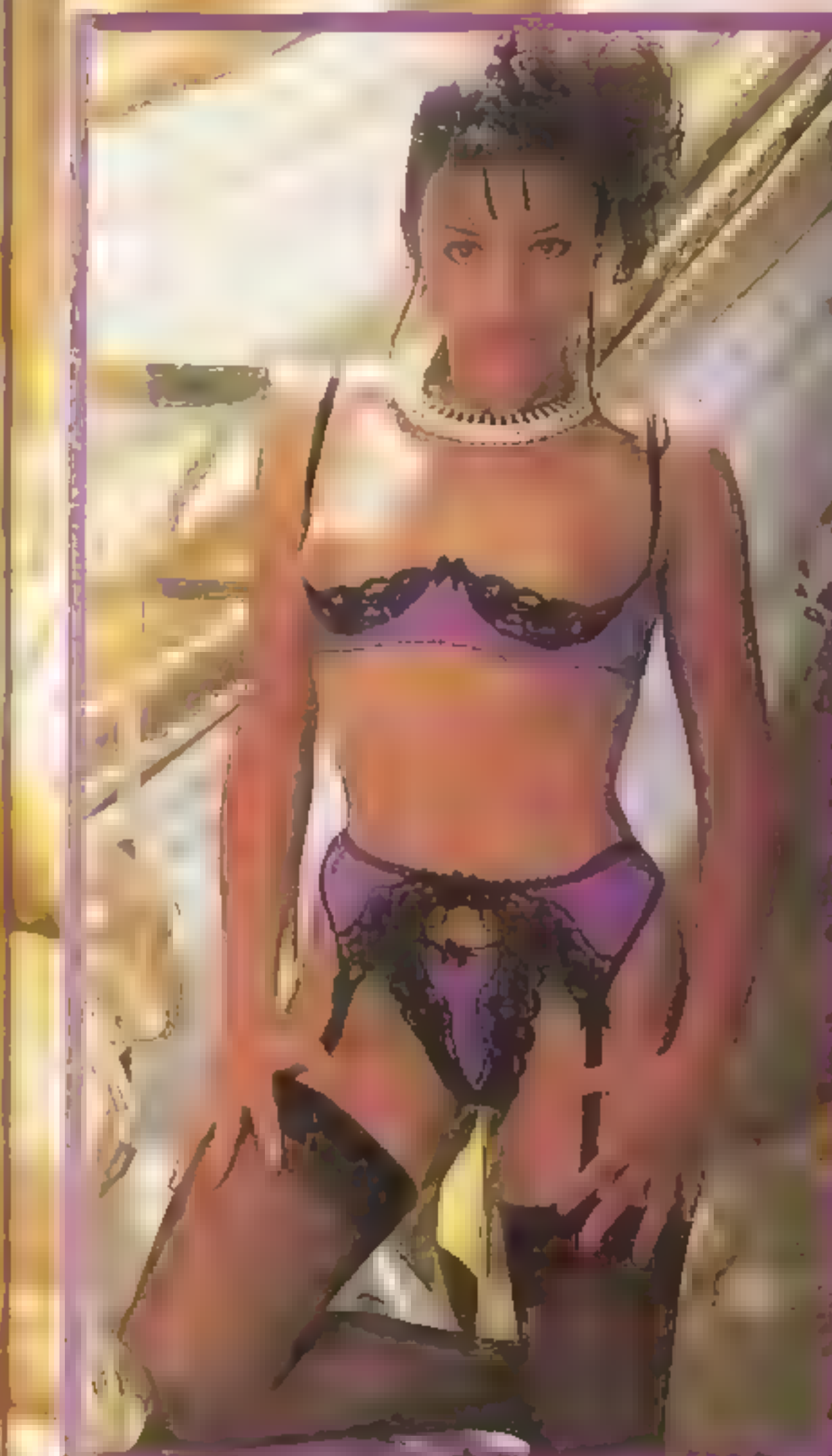
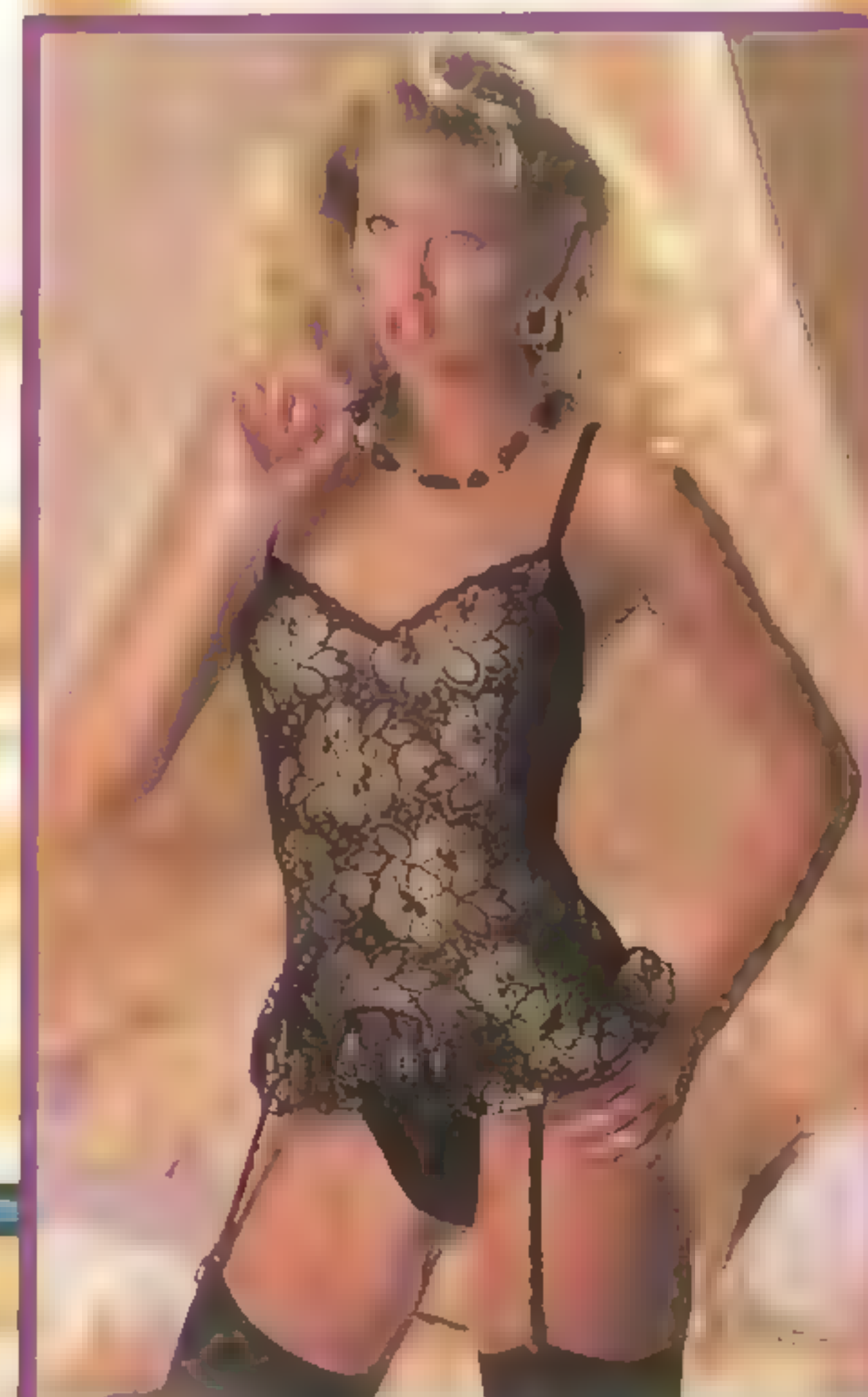
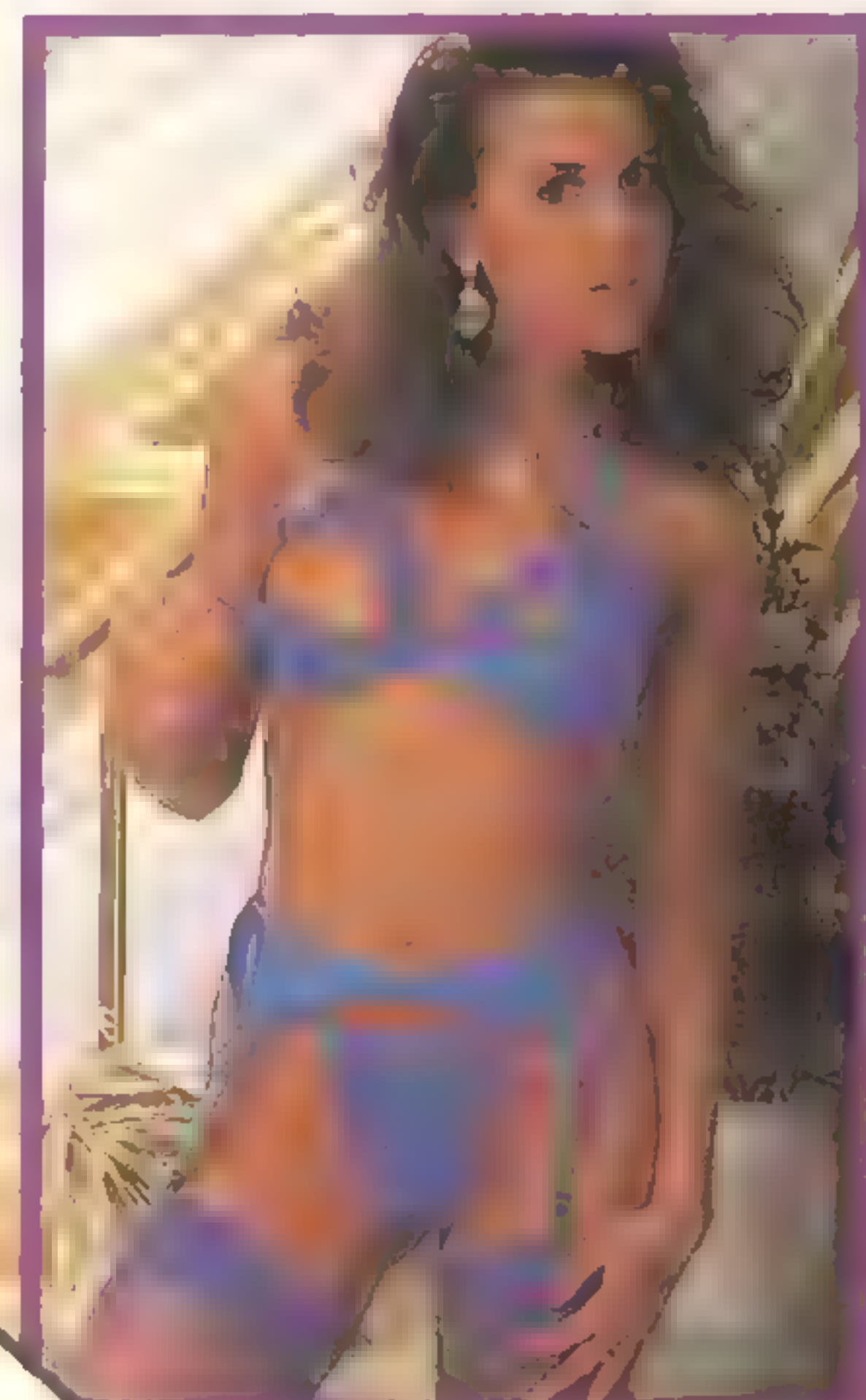
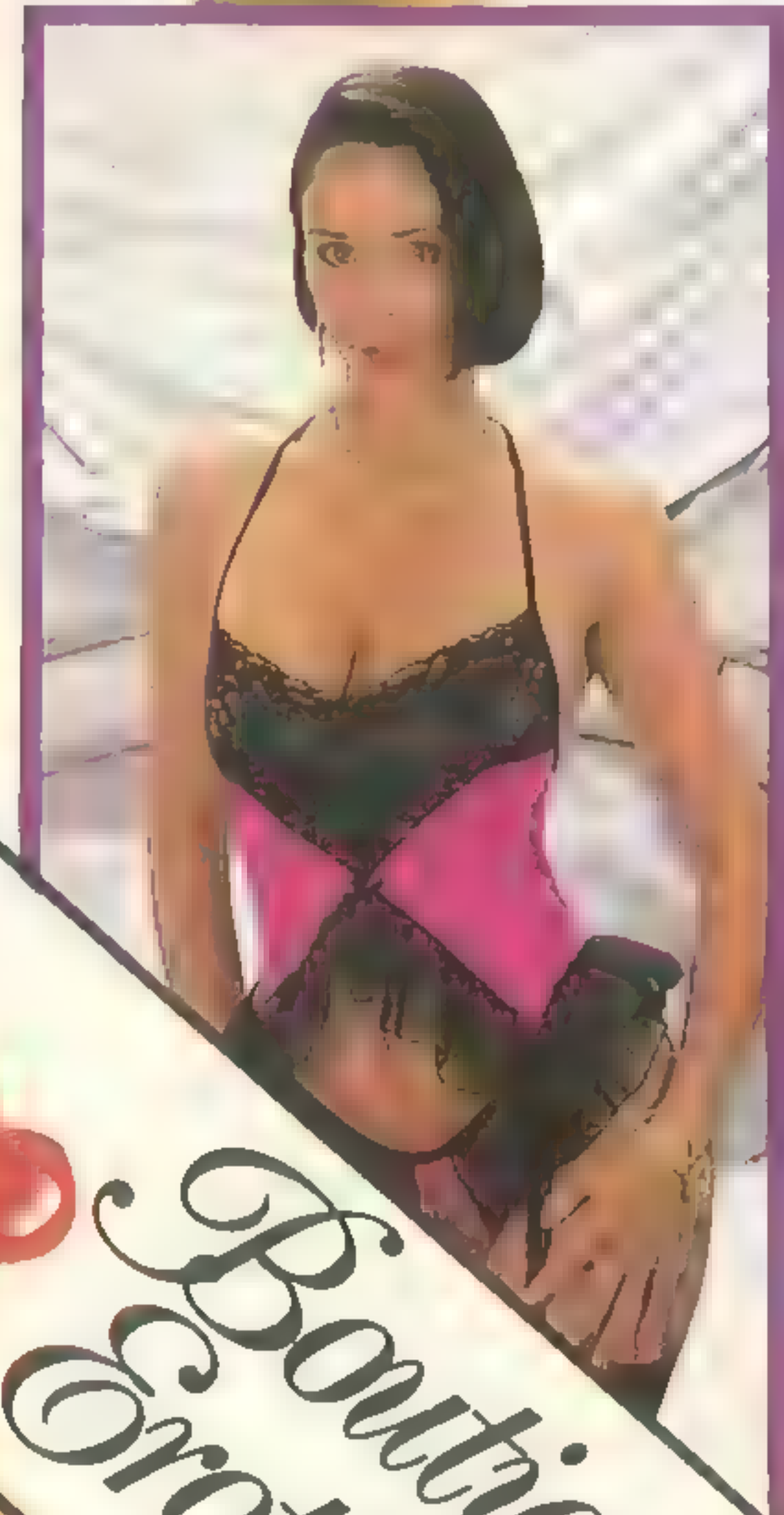
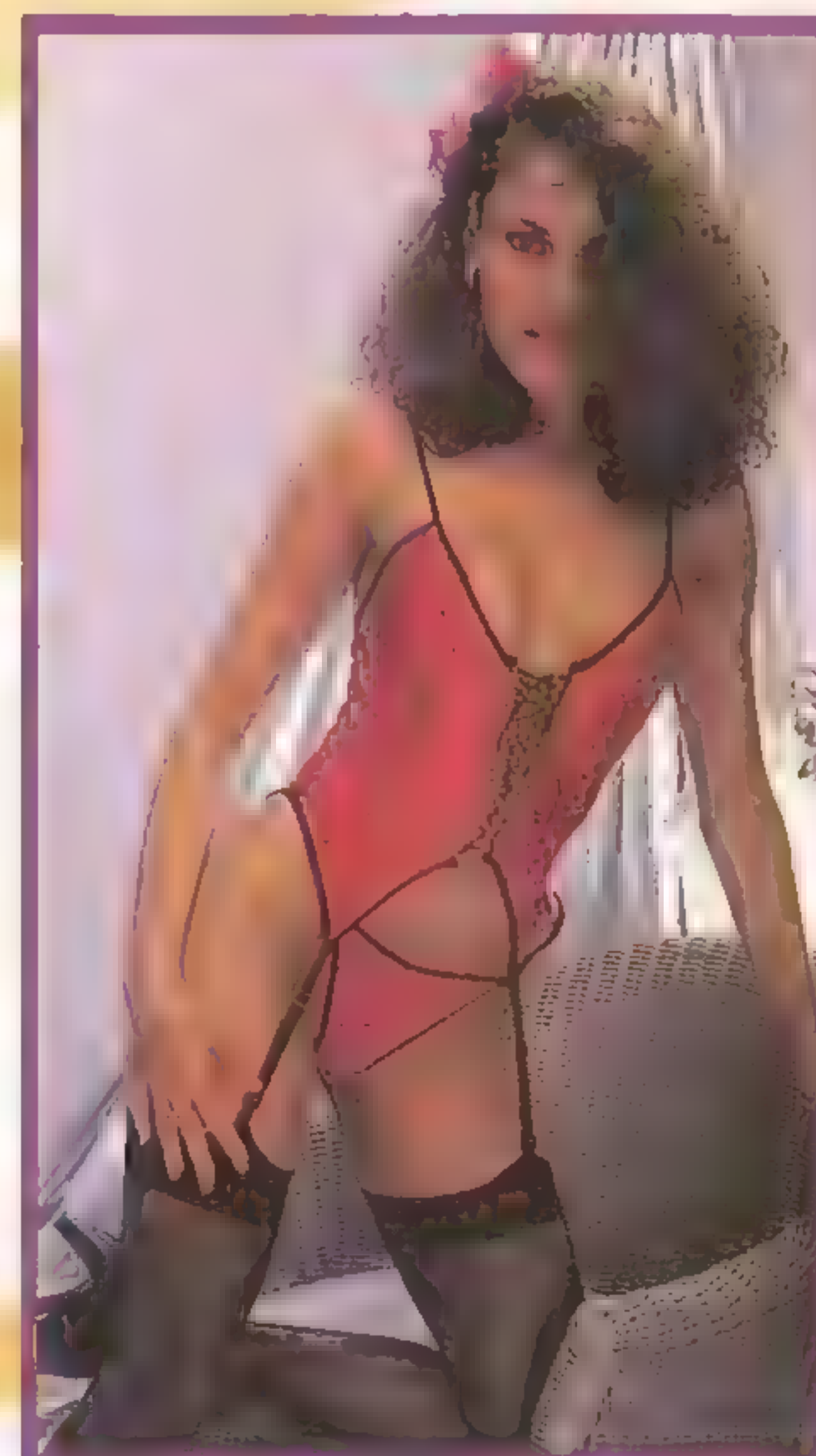
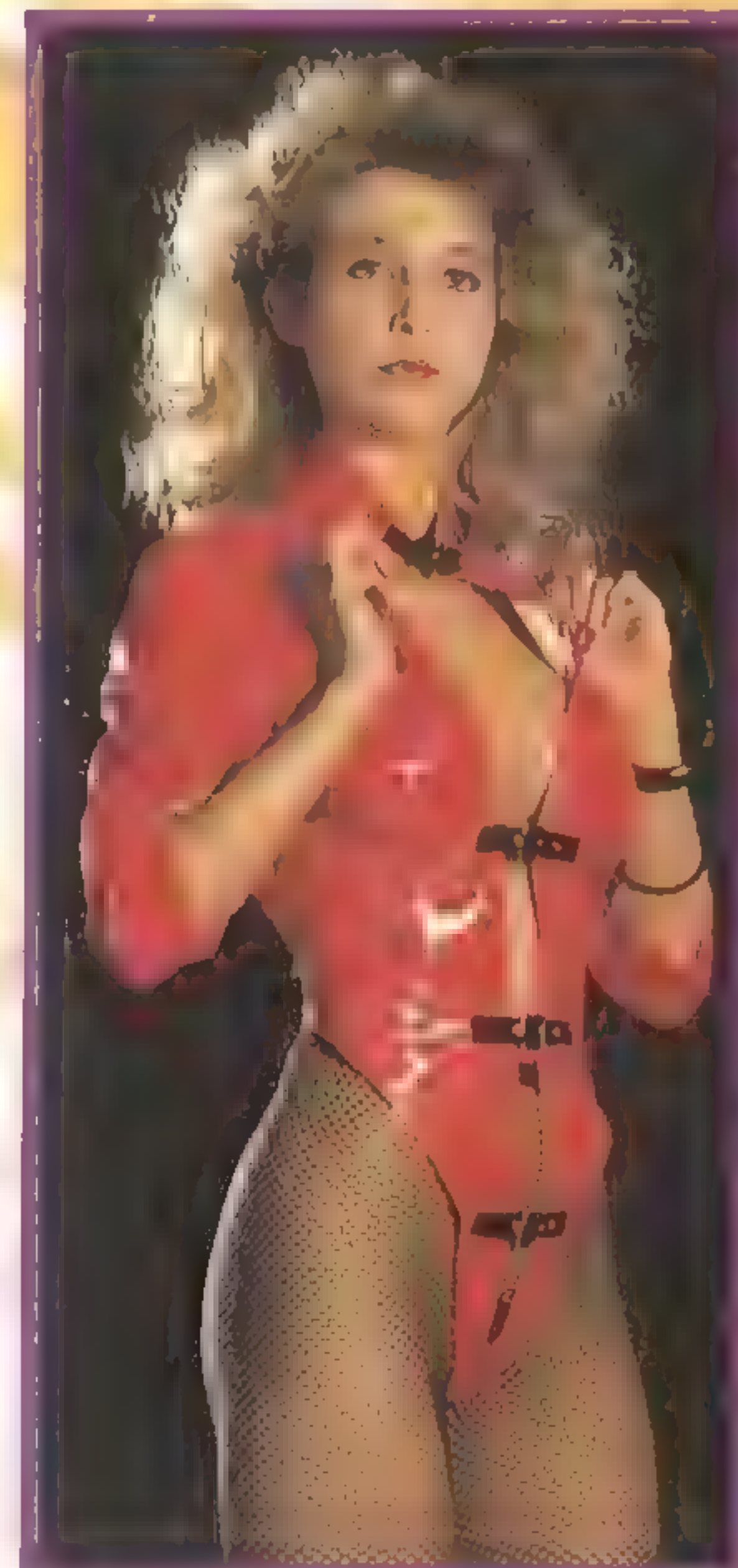
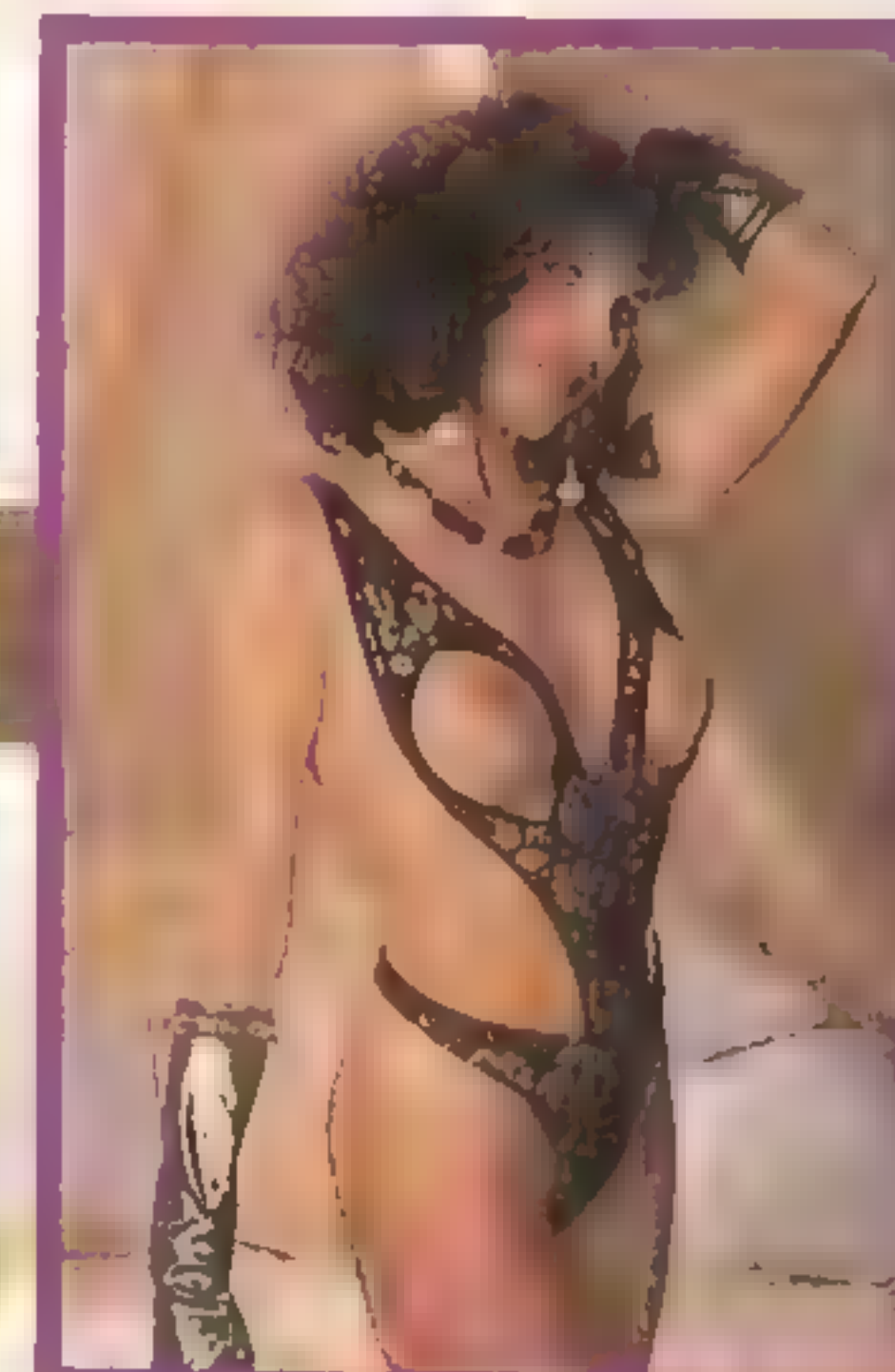
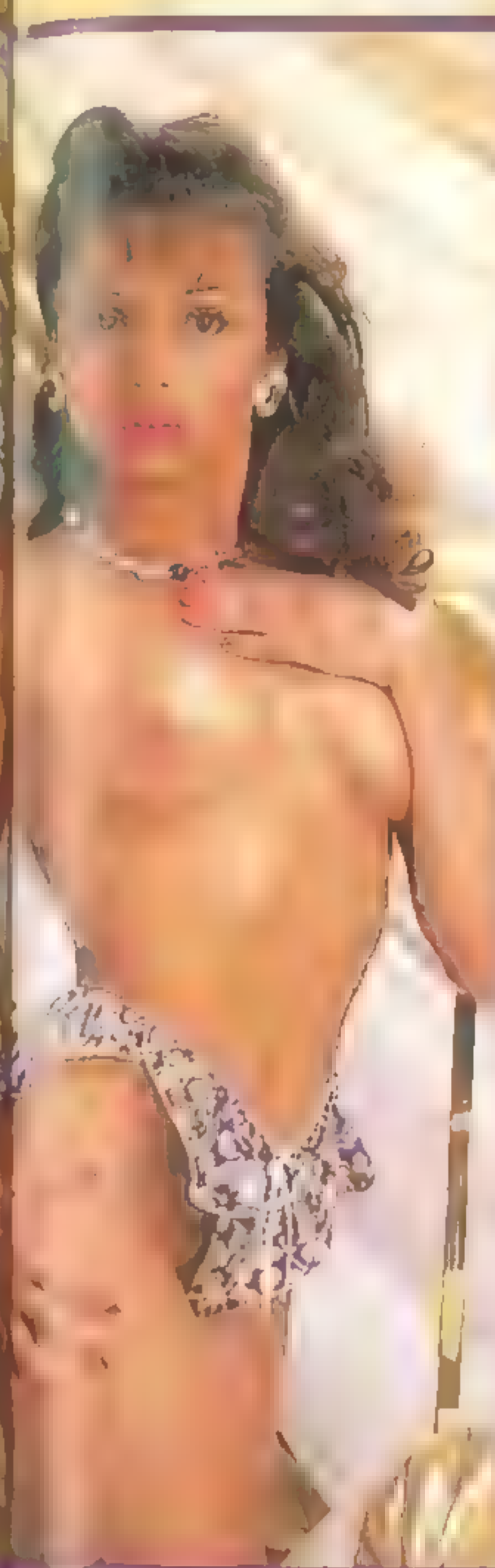
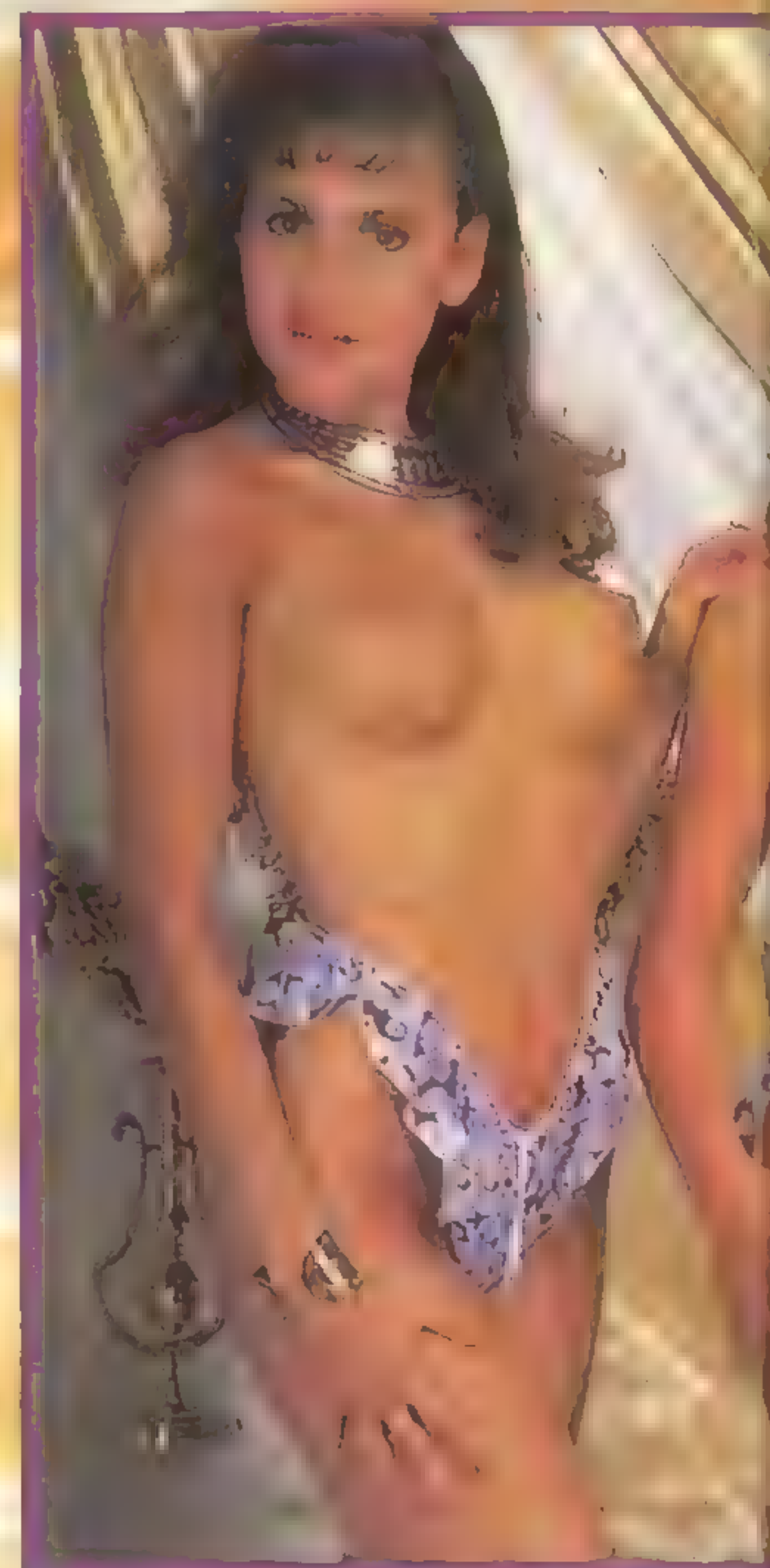
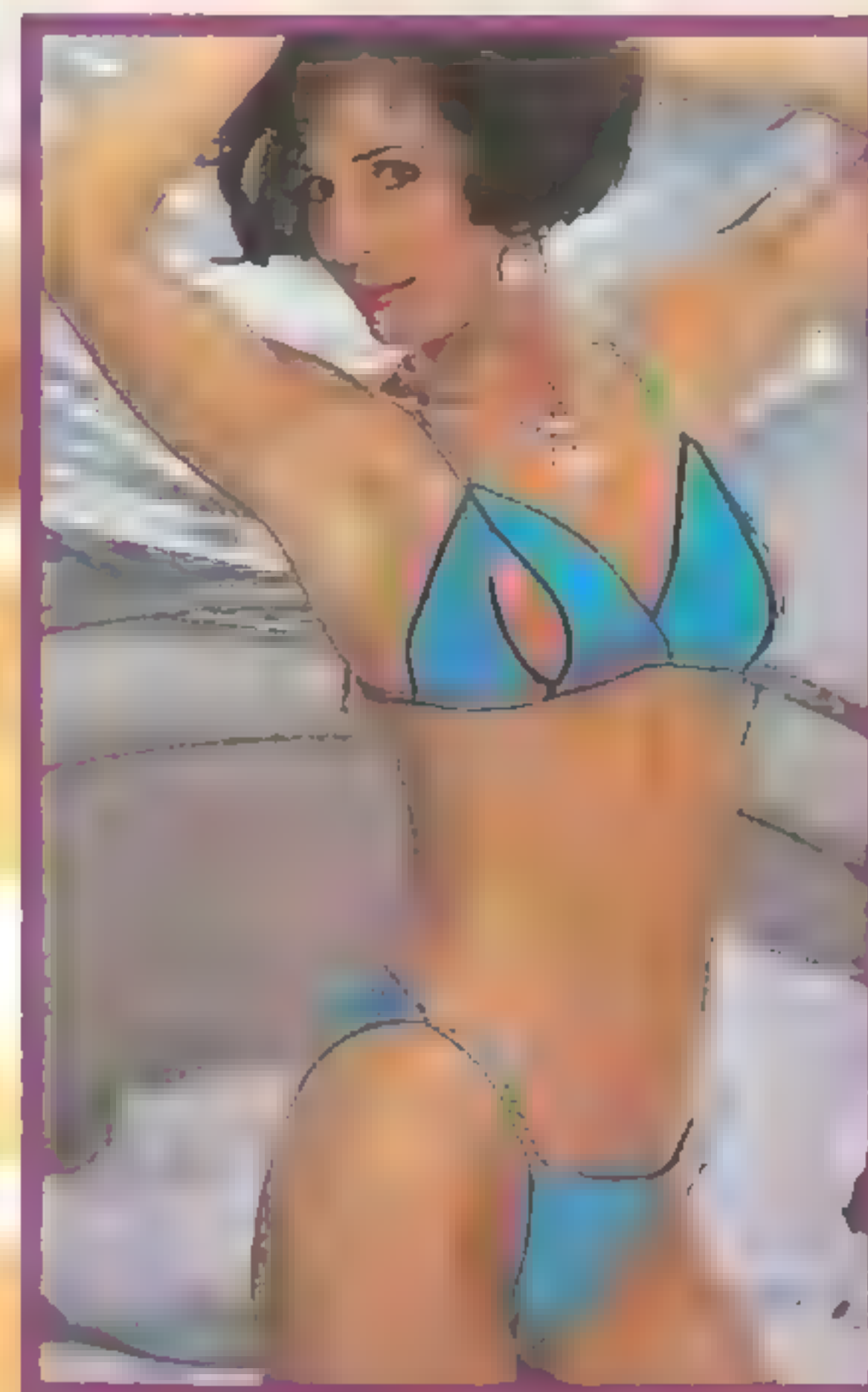
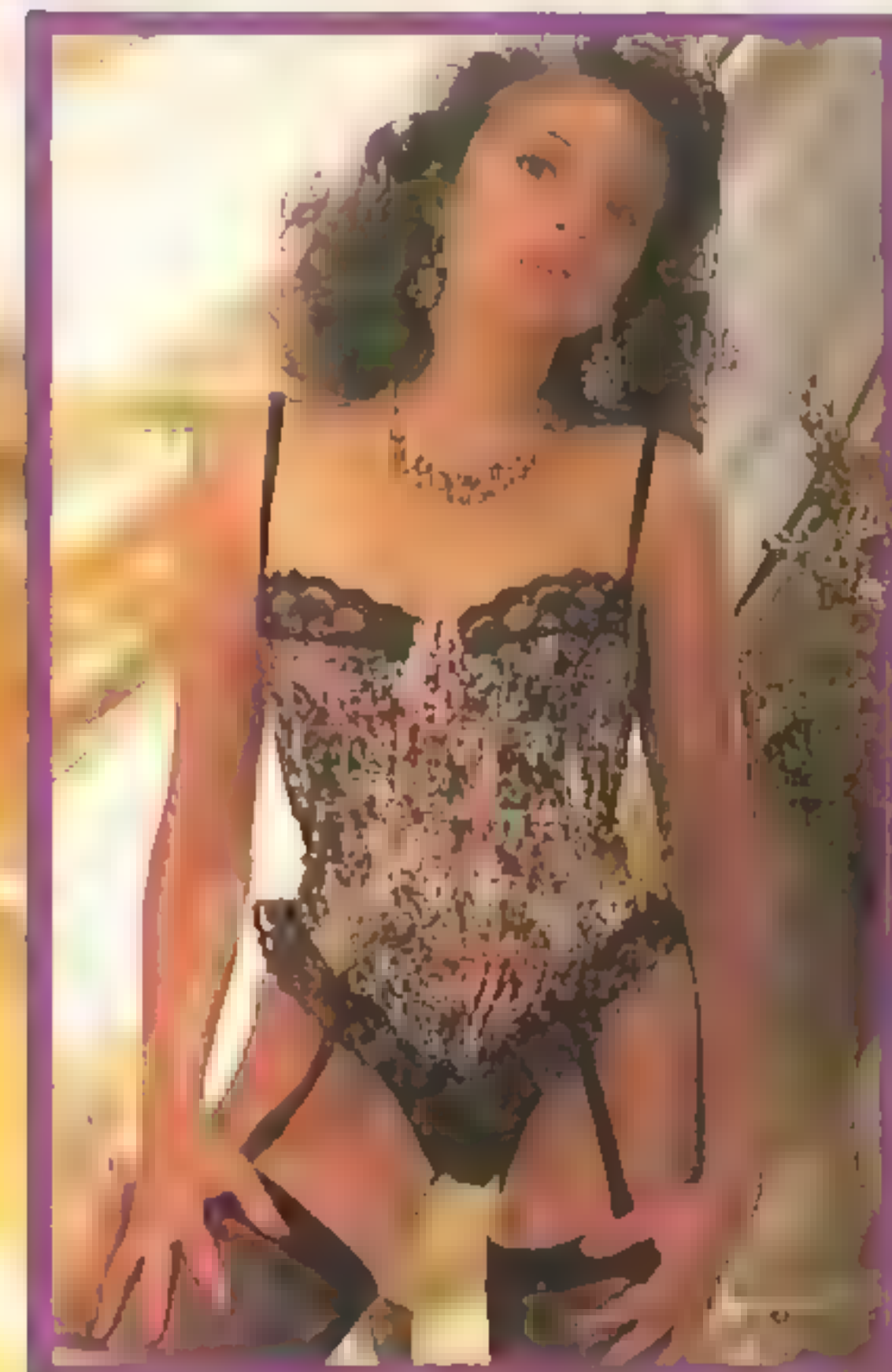
Seria Flower-Power powoduje, że oczy wychodzą nam z orbit, ale największy za-

**Boutique  
Erotika**



Reportaż: BENT CHRISTIANSEN





chwył budzi chyba seria „Lady Blue”, a zwłaszcza modele „Pretty Woman”, „Summertime”, „Blue Magic” i oczywiście „Sweet Flower”. Dzięki nim z każdego łóżka powieje romantyzmem.

Wiele się wydarzyło od momentu „wynalezienia” bielizny erotycznej na greckiej wyspie Kreta około 4000 lat temu.

W 1908 roku angielski archeolog Sir Arthur Evans prowadził wykopaliska w słynnych ruinach Knossos. Pewnego dnia znalazł wielką wazę, na której namalowano motywy tańczących młodych dziewcząt, odzianych tylko w wąskie przepaski na piersiach i mini-majteczki.

Ekspansja francuskiej bielizny erotycznej nastąpiła jednak dopiero w ciągu ostatnich 25 lat.

Obroty w tej branży rosną z roku na rok, a zwłaszcza obecnie, gdy swoboda seksualna wkroczyła również do Europy Wschodniej.

W krajach postkomunistycznych erotyczna bielizna sprzedaje się jak ciepłe butelki. W tej części świata największym powodzeniem cieszy się bielizna klasyczna, czarna. Ale coraz więcej kobiet przekonuje się również do czerwieni. Tę tendencję zauważa się również na Zachodzie.

Najbardziej urokliwe modele w czerwieni, pochodzące z kolekcji Cottelli to „Sangria”, „Star Connection”, „Marylin” i „Flamenco”.

Jeśli jesteś zainteresowana nowościami z przebogatej kolekcji Cottelli, poproś o katalog, pisząc pod adresem:

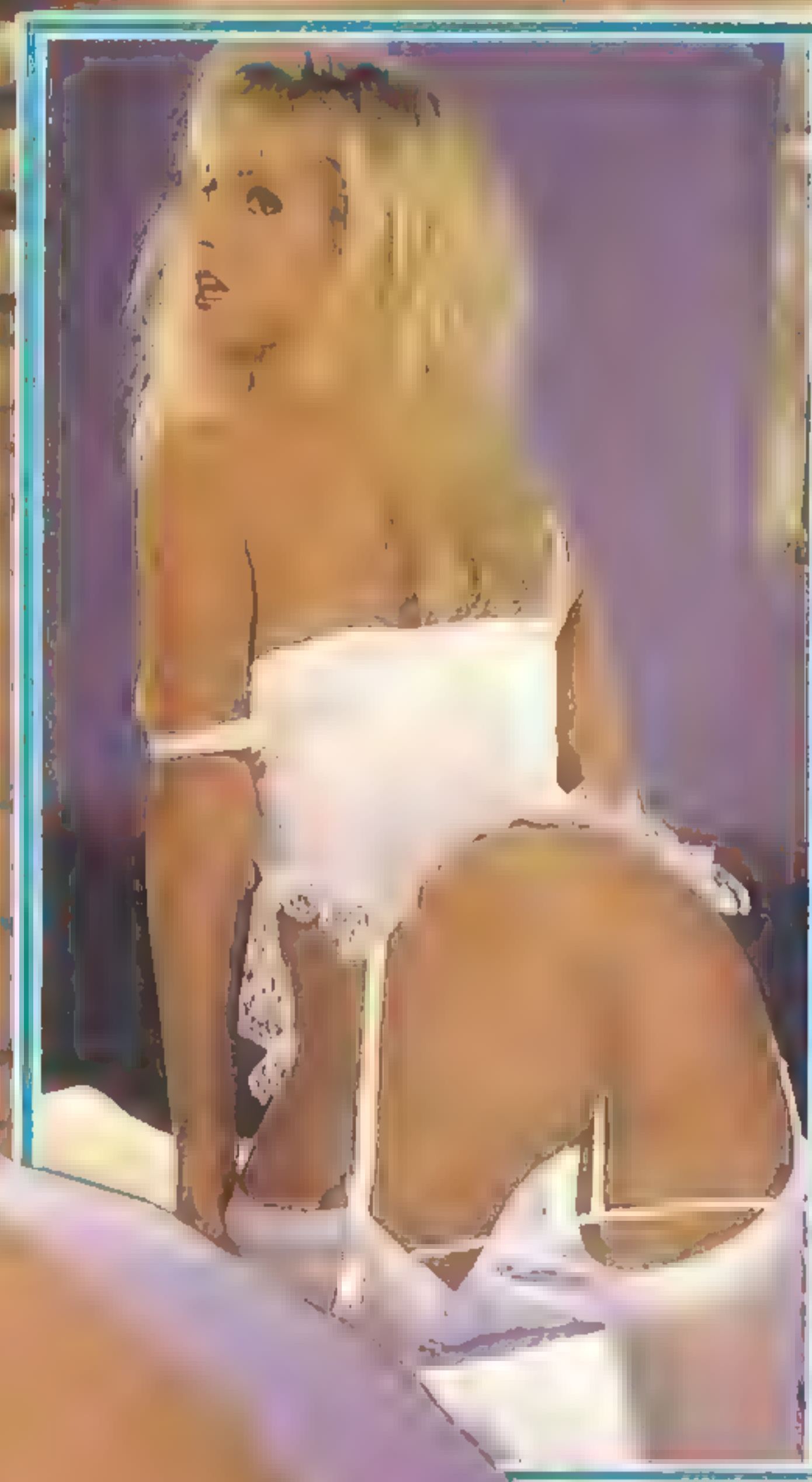
Orion Postordre, Odinsvej 12, DK-6330 Padborg.

♥ Boutique  
Erotika ♥





ASH





**Najbardziej ekskluzywny magazyn  
dla panów – pełny SEKSU, pięknych kobiet,  
dramatyki, sportu i skandali...**

A yellow convertible car is shown from a side profile, parked on a green lawn. The background features a vibrant sunset with orange and yellow clouds against a dark sky. The car has a sleek, aerodynamic design with a black interior and silver wheels.

**Najbardziej ekskluzywny magazyn  
w – pełny SEKSU, pięknych kobiet,  
dramatyki, sportu i skandali...**

Jak zwykle z dużą niecierpliwością czekałam na nasze spotkanie. Także i tym razem nie zawiedliście mnie, czego dowodem kolejna sterta listów na moim biurku. Dziękuję za gorące pozdrowienia, całusy od moich wielbicieli (także te „celowane”). Nie ukrywam, że wywołują we mnie przyjemny dreszcz emocji.

Dowody przyjaźni, sympatii, czułości zawsze budzą ochotę do ich odwzajemniania. Chyba warto aby o tym pamiętali szczególnie ci, którzy skarżą się, że ich uczucia względem partnera osłabły i po okresie wielkich uniesień coraz częściej odczuwają szarżyznę upływających smętnych jesiennych wieczorów. Jesień nie koniecznie musi być szara, smutna albo brzydka!!

Czy może być coś piękniejszego od czułych dotyków partnera, ciepła jego ciała oświetlanego blaskiem płonącego w kominku drewna... przy wtórze dudniących o parapet kropki paździenikowego kapuś-niaczka?!

Jest w Skandynawii taki zwyczaj, że przy większości spożywanych posiłków zapala się świecę. Widok płonącego ognia ma zadziwiająco moc. Wyzwała odziedziczone po naszych pradziadach podświadome poczucie wspólnoty, jedności... Czy nie lepiej spróbować np. tego sposobu podsycającego naszą miłość zamiast zadręczania pytaniami: Czy mnie jeszcze kochasz? wymówkami: Już mnie nie kochasz?

Do przeżywania wspaniałych uniesień miłosnych, niekoniecznie potrzebna jest willa, kominek i łazienka z białego marmuru. Konieczny jest jednak dobry pomysł, odrobina humoru, przełamanie zahamowań i... organizacja. Trudno przecież oczekiwać przyplwy uczuć, gdy zaczyna się startować w seks z myślami czy dzieci już śpią, albo czy uroczego tête-à-tête nie przerwie pukanie wszędobylskiej teściowej. Nie mam oczywiście nic przeciwko pięciominutowym świątcom zamiast porannej gimnastyki ani kilkunastominutowym numerkom podczas przerwy w pracy. Ta forma seksu też ma swoje (znane mi) uroki. Zmierzam jednak do tego by tym, którzy przeżywają

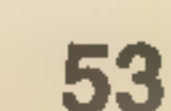
zniechęcenie, rozczarowanie dodać otuchy i odwagi. Seks może być lekarstwem na gasnącą miłość, ale źle zaaplikowany przyspieszy agonię. Może więc warto droga Aniu z Wrocławia i Agnieszko z Gdańska nie tyle zastanawiać się czy zdradzić, ile pomyśleć nad menu waszej najbliższej kolacji z partnerem przy zapalonych świecy i wystającej ukradkiem „myszce” spod kusego fartuszka, w której schowana jest np. słodziutką landrynka, której konsumpcja może odbywać się tylko przy użyciu ust waszego chłopaka?! Miłość cokolwiek by o niej nie pisać jest ciąglą inwestycją z ciągłym ryzykiem. Kto więcej inwestuje więcej ryzykuje ale też więcej ma do wygrania. Życzę wam by wasze uczuciowe inwestycje zawsze kończyły się podwojeniem kapitału.

Całuje Ylva.

Kochana Ylvo!

Upłynęło wiele miesięcy zanim odważyłam się do Ciebie napisać. Mam 27-lat i starszego o rok chłopaka. Jesteśmy razem od kilkunastu miesięcy. On jest dosłownie zwariowany na punkcie seksu. Mógłby się ze mną kochać chyba co godzinę! Uwielbiam go i bardzo bym pragnęła zostać z nim na stałe. Jest jednak pewne ale. Wojtek nie jest moim pierwszym chłopakiem. Miałam przed nim kilku innych partnerów. Mając 17 lat straciłam dziewictwo i w zasadzie prócz tego jednego razu nigdy nie zasmakowałam rozkoszy przyjmowania w siebie mężczyzny. Owszem, chętnie decydowałam się na wspólne pieszczoty, także i te z użyciem jego języka i moich ust, w których zwykle następował finał zbliżenia. W momencie jednak, w którym partner próbował odbyć ze mną normalny stosunek następowało zawsze to samo. Moja pochwa zamykała się tak szczelnie, że umieszczenie w niej członka było niemożliwe. Tak jest i teraz. Wojtek wielokrotnie próbował wejść we mnie ale rezultat jest zawsze ten sam. Czuję przy tym okropny ból. Znam oczywiście anatomię mężczyzny i nie uważam aby Wojtek czy moi poprzedni partnerzy byli obdarzeni jakimiś ponadprzeciętnymi rozmiarami.

Antyrene Stoney





Z zazdrością patrzę na twoje fotografie. Wynika z nich że chyba nigdy nie zdarzyło ci się przeżywać coś tak okropnego jak mnie. Poradź co mam zrobić? Czy możliwe aby moja pochwa zarosła? Z tego co pamiętam, mimo iż odczuwałam podczas pierwszego zbliżenia okropny ból, członek był wtedy we mnie?

Zrozpaczona Ewa

Kochana Ewo!

Trudno w sposób jednoznaczny decydować o przyczynach Twoich kłopotów. Lekarze znają oczywiście przypadki zarosnięcia całościowego czy częściowego pochwy. Nie sądzę jednak by miało to miejsce u ciebie. Bądź dobrej myśli. Swoją drogą nie piszesz nic o wizycie u ginekologa. Jeżeli podczas badania, twoja dziurka może pomieścić dwa palce to obawiam się, że dotknęło Cię coś co popularnie nazywa się pochwicą, czyli mimowolnym skurczem mięśni przy próbie odbycia stosunku. Pocieszę Cię jednak. Przy odrobinie Twojego zaangażowania jesteś w stanie sama uporać się z tym problemem. Pochwica jest bowiem najczęściej objawem lęku przed penetracją. Jeżeli podczas prób zbliżenia Twoje fantazje koncentrują się wokół sceny wbi-

jania na pal, nic dziwnego że Twoja dziurka boi się i reaguje zamknięciem. Proponuję Ci posłuszenie się kilkoma prostymi ćwiczeniami. Zaczniij od tego by siadając przed lustrem zapoznać się z tym jak jesteś zbudowana. Rozchyl palcami wargi a następnie zwilżając palec drugiej ręki spróbuj delikatnie wprowadzić go do środka. Rób to powoli i nie spiesz się. Gdy przekonasz się, że jesteś w stanie umieścić palec, następnym razem zanim to zrobisz pobaw się nieco swoją lechtaczką, puść wodze fantazji, odpręż się i kiedy poczujesz się mokra, poprośby urozmaicić masturbację wkładaniem od czasu do czasu palca. Podniecenie seksualne z jednej strony redukuje lęk, z drugiej obniża wrażliwość na ból. Gdy dojdiesz do tego, że możesz swobodnie poruszać palcem dokładnie tak jak masz na to ochotę, zaangażuj do współpracy Wojtkę. Zaproponuj mu zabawę w kotka i myszkę. Wygląda to mniej więcej tak, że ty leżysz sobie wygodnie oddając mu do jego dyspozycji swoją muszelkę a on bawiąc się lechtaczką od czasu do czasu umieszczając będkie w dziurce najpierw jeden palec a w miarę wzrostu twojego podniecenia drugi. Finał będzie taki, że najpierw oswoisz się z jego „tapkami” a później z jego „ogonkiem”. Przyjemnej zabawy!

Pa, Ylva

Ylvo!

To, że spotkałam Cię z wdzięczam w sumie mojemu mężowi, który w tajemnicy przede mną zaczął kupować CATS. Ale może po kolei. Z zainteresowaniem i ja przeczytałam kilka numerów tego pisma i nie ukrywam, że szczególnie zainteresowała mnie prowadzona przez Ciebie rubryka. Potraktowałam Cię jak moją serdeczną przyjaciółkę i chyba dlatego postanowiłam powierzyć Ci moje problemy. Mając 18 lat wyszłam za mąż za chłopca starszego ode mnie o pięć lat. Obecnie jestem mężatką z 7-letnim stażem, lecz moje życie jest okropne. Mąż z chwilą zawarcia małżeństwa zmienił się ogromnie a zmiana ta dotyczy głównie spraw seksualnych. W początkowym okresie naszego małżeństwa, kiedy



współżycie między nami układało się i potrafiliśmy się zrozumieć, zauważyłam, że mój mąż onanizuje się. Parokrotnie znalazłam w jego kieszeniach damskie majtki. Jedne były czyste inne pokrwawione. Nie potrafił mi tego wytłumaczyć. Zaczęłam odsuwać się od niego i zrażałam się powoli do współżycia. Nie są to jednak jedyne upodobania seksualne mojego męża. W czasie naszych stosunków iieszczot namawiał mnie do oglądania zdjęć pornograficznych i do opowiadania w jaki sposób kochałam się z innymi chłopcami, jak to robią moje koleżanki. I jeszcze sprawa najbardziej podła. Pewnego dnia wykorzystując fakt, że byłam trochę na rauszu ogolił mi moją cipkę. Gdy zrobiłam grandę, stwierdził że ogolona bardziej go podnieca. Od tej pory bardzo często wymagał ode mnie abym ją goliła, najpierw próbował łagodnie mnie do tego namówić, później robił to bardzo rozkazująco. Nie wiem co mam o tym wszystkim sądzić. Mamy dwoje dzieci i nie chciałabym doprowadzić do rozwodu ale z drugiej strony nie mogę zaakceptować jego „zboconych” zachcianek. Poradź co zrobić. Czy nie powinnam jednak zdecydować się na odejście? Niecierpliwie będę czekała na Twoją odpowiedź

Beata z Kielc



Droga Beatko!

Dziękuję Ci za zaufanie jakim mnie obdarzyłaś. Mam zwyczaj rozmawiania ze swoimi przyjaciółkami bardzo szczerze, nawet wtedy gdy to co mam im do powiedzenia nie zawsze jest miłe. Przypięcie komukolwiek etykietyki „zboconiec” zawsze budzi we mnie wewnętrzny sprzeciw, tym bardziej gdy jej właścicielem jest partner związany układem małżeńskim. Dyskusję na temat tego co jest „zboconiem” a co nim nie jest pominię ze względu na to, że nie mam w tej sprawie nic do powiedzenia ale z prozaicznego faktu braku miejsca w tej rubryce na prowadzenie rozważań naukowych. Powiem Ci

w zaufaniu, że miałam kiedyś chłopaka, który przepadał wręcz za moimi „opowiadankami”

Pamiętam, że wymyślałam wtedy niestworzone historie widząc jak bardzo go to podnieca. Nie ukrywam, że i mnie pobudzały wtedy jego zwierzenia z okresu kiedy wspólnie z kolegami zabawiali się swoimi ptaszkami. Nie widziałam w tym nic gorszego ani tym bardziej zboczonego. Ot, po prostu znaleźliśmy taki własny sposób na urozmaicenie naszych zabaw. Chcę Ci również powiedzieć, że wcale nie to zdecydowało o naszym spotkaniu. Do dziś wspomnienia tamtych czasów rozkłiwiają mnie.

W każdym z nas drzemie



ukryta potrzeba zrobienia czegoś niecodziennego, skosztowania zakazanego owocu. Dobrze jest jeżeli obydwie strony są dla siebie na tyle bliskie, że mówią bez skrępowania o tym na co mają ochotę. Gorzej jeżeli dzieli ich milczenie. Wtedy dzieje się to co dotknęło Ciebie. On woli zaspokajać swoje fantazje sam z sobą, bawiąc się kolekcjonowaniem cudzych majteczek niż proponować ci kosztowania „zakazanego owocu” wspólnie.

Wiele piszesz o jego upodobaniach seksualnych, słowem nie wspominając o swoich?! A przecież i ty i ja dobrze wiemy jak wiele w naszych główkach rodzi się różnych świńskich pomysłów. Czy nie warto zamiast grania roli proponowanej przez męża zaryzykować wyreżyserowanie własnego sex-spektaklu?! Nie zapominaj, że łóżko jest małą sceną, na której można wystawiać różne sztuki, w różnych kostiumach pod dyktando zmieniających się reżyserów. To co dzieje się w małżeńskiej sypialni za zgodą

obydwu partnerów, co sprawia im radość jest dokładnie ich wewnętrzną sprawą i tak powinno pozostać. Może więc warto zamiast zastanawiać się „być czy nie być” pomyśleć nad ułożeniem własnego scenariusza?! Życzę sukcesów na premierze! Trzymam za Ciebie kciuki!

Pozdrawiam Ylva

Droga Ylvo!

Nie wiem czy potrafisz być ekspertem w mojej sprawie, ale zaryzykowałam i stąd mój list. Mam 33 lata. Z tego co pamiętam zacząłem się onanizować chyba od 15 roku życia. Robię to do dzisiaj przynajmniej kilka razy w ciągu tygodnia. Owszem miałem wiele koleżanek, z którymi dochodziło do różnych pieszczot. Nigdy jednak nie zdecydowałam się na stosunek. Powodem jest wygląd mojego członka. Trudno to opisać ale spróbuję. Otóż normalnie kiedy jest wiotki w niczym nie różni się od wyglądu u innych mężczyzn. Kłopot

pot polega na tym, że w chwili kiedy jest sztywny ma kształt co najmniej dziwny. Od wierzchołka łonowego około 10 cm jest prosty, natomiast sama główka wygina się do dołu nadając mu wygląd swoistego haczyka. Przypuszczam, że powodem jest uprawiany przez wiele lat samogwałt. Czy na Zachodzie robi się gdzieś zabiegi, które są mu w stanie przywrócić normalny wygląd?

Zrozpaczony Ryszard

Ryszardzie!

Nie jesteś pierwszym chłopakiem, który pisze o kłopotach z wyglądem „kogucika”. Jedni piszą, że jest za krótki, inni, że za chudy. Niewiele listów otrzymałam od tych którzy narzekają, że krzywy. Przyczyn skrzywienia członka może być wiele. Czasami są to sprawy związane z różnymi chorobskimi wewnętrznymi, które przecież nie omijają również tego małego stworzonka.

Na podstawie moich doświadczeń mogę powiedzieć Ci tylko tyle, że wyjaśnienie przyczyn dla których „on stoi ze spuszczoną głową” jest prozaicznie proste. Fałd skóry znajdujący się pod spodem członka, zwany wędzidełkiem jest po prostu za krótki i z chwilą kiedy Twój mały staje się duży wędzidełko nie pozwala mu dziarsko unieść głowy do góry. Wystarczy jedno delikatne nacięcie przez chirurga by było po kłopotcie. A więc głowa do góry Ryszardzie!

Pozdrawiam Ylva

**Cats**  
Miesięcznik skandynawski  
Nr indeksu 357251  
Redaktor naczelny: Birger Leth  
1300 Kopenhaga K  
Borgergade 6, Dania  
Redaktor wydania polskiego  
Marian Brzeszczyński  
Wydawca: Scandinavia Poland  
Publishing House Ltd.  
Adres dla korespondencji  
krajowej: 00-343 Warszawa 30  
Skrytka pocztowa 178  
Skład i łamanie: PRINT  
Warszawa Przygotowanie do  
druku: Well-Tech  
Hong Kong, Druk: Stronai  
Druck, Wiedeń



Intymne  
Strony

Piszcie do mnie  
na adres:  
SCAN-MAG A/S  
Borgergade 6  
1300 Kopenhaga K  
Dania



Super oferta  
dla Czytelników „Cats”!

# CLUBY CATS W CAŁEJ POLSCE!



Dyskoteka „Jocker” w Sopocie (Łazienki Północne, Hotel Grand)



Klub Rozrywki „Zamek” w Toruniu (ul. Podzamcze 8)



Redakcja „Cats” postanowiła przejść od teorii do praktyki. Od wielu miesięcy pokazujemy jak można się bawić w nocnych klubach całego świata. Dziś możemy się już dobrze bawić w Polsce. W całym kraju powstają kluby, dyskoteki, lokale nocne oferujące wiele atrakcji. Miesięcznik „Cats” prezentując od wielu lat światowe centra rozrywkowe, odwiedza również polskie lokale. Oceniając ich działalność pod kontem standardów zachodnich udało się nam wybrać pierwsze, które spełniają te wymogi. Będziemy je prezentować na łamach „Catsa” i zapraszać do zabawy w nich. „Cats” chce wyróżniać w szczególny sposób swoich stałych Czytelników. Oto nasza propozycja:

I Ty możesz zostać członkiem ekskluzywnego „Klubu Catsa” i uzyskać specjalną Złotą Kartę, która zapewni Ci wiele przywilejów w korzystaniu z sieci klubów, którym „Cats” patronuje. Posiadacze karty będą mieli wolny wstęp do lokali, z którymi współpracujemy, będą mogli uczestniczyć w zamkniętych imprezach, konkursach, występach i innych atrakcyjnych formach zabawy.

Jak zdobyć kartę „Klubu Catsa”? Wystarczy opłacić roczną prenumeratę, by otrzymać przesyłką pocztową z redakcji Złotą Kartę Klubową. Wkrótce członkowie Klubu poznają inne atrakcyjne możliwości korzystania z Karty (m.in. losowanie wycieczek na prezentowane w „Cats” śródziemnomorskie plaże rozkoszy).

Nie zwlekaj, wypełnij zamieszczony obok przekaz!

Pamiętamy o naszych dotychczasowych wiernych Czytelnikach. Ci spośród nich, którzy chcą zostać członkami „Klubu Catsa” powinni przysłać na adres: 00-343 Warszawa 30, skr. poczt. 178 piętnaście wycinków z okładek „Cats” zawierających numer i datę.

Już dzisiaj prezentujemy pierwsze kluby, którym „Cats” będzie patronował. Możesz być pewien, że w każdym z nich spędzisz mile czas i będziesz szczególnym gościem.

Zdjęcia:

KRZYSZTOF M. RATSCHKA



Dyskoteka „Blue Box” w Krakowie (ul. Szpitalna 38)



Centrum gastronomiczno-rozrywkowe „Happy 7” we Wrocławiu (ul. Świdnicka 54)

**KLUB**  
**Cats**

**MR. PIOTR STEPANIEC**  
**748 602 479 WAŻNA DO 07/93**

## UWAGA!

Bez szukania w kiosku możesz systematycznie otrzymywać CATS do domu – wystarczy zamówić!

CATS można zaprenumerować od dowolnie wybranego numeru i na dowolnie długi okres (np. na 3, 7 czy 12 miesięcy).

– Cena 1 egzemplarza 25 900 zł.

– Koszt przesyłki jest wliczony w cenę prenumeraty.

– Wpłaty przekazem pocztowym (lub przelewem) prosimy dokonywać na rachunek:

P.P.U.P. „Pocztą Polską”  
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy  
300807-736 Bank Gdański I Oddz. w Bydgoszczy.

Prenumeratę bieżących egzemplarzy można opłacić indywidualnie i zbiorowo.

Wystarczy dokładnie wypełnić wydrukowany niżej kupon, wyciąć i wnieść opłatę w najbliższym urzędzie pocztowym.

Skorzystaj z tej możliwości! Zaozczędzisz czas i pieniądze!

Odcinek dla poczty zł .....

Słownie złotych .....

BLANKIET WPLAT  
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Ulica, nr domu i mieszkania .....

Kod pocztowy .....

Miejscowość .....

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku  
PPUP „Pocztą Polską”  
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 300807-736  
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy

Opłata pocztowa .....

Datownik .....

Podpis przyjmującego  
PRENUMERATA CZASOPISM  
KOLPORTOWANA PRZECZTĘ

Odcinek dla posiadacza r-ku zł .....

Słownie złotych .....

BLANKIET WPLAT  
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Ulica, nr domu i mieszkania .....

Kod pocztowy .....

Miejscowość .....

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku  
PPUP „Pocztą Polską”  
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 300807-736  
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy

Opłata pocztowa .....

Datownik .....

Podpis przyjmującego  
PRENUMERATA CZASOPISM  
KOLPORTOWANA PRZECZTĘ

Odcinek dla wpłacającego zł .....

Słownie złotych .....

BLANKIET WPLAT  
DLA PRENUMERATORA PRASY

Nazwisko i imię .....

Adres .....

Ulica, nr domu i mieszkania .....

Kod pocztowy .....

Miejscowość .....

Nazwa i siedziba posiadacza rachunku  
PPUP „Pocztą Polską”  
Rejonowy Urząd Poczty w Bydgoszczy

Nr konta 300807-736  
Bank Gdański I/Oddział w Bydgoszczy

Opłata pocztowa .....

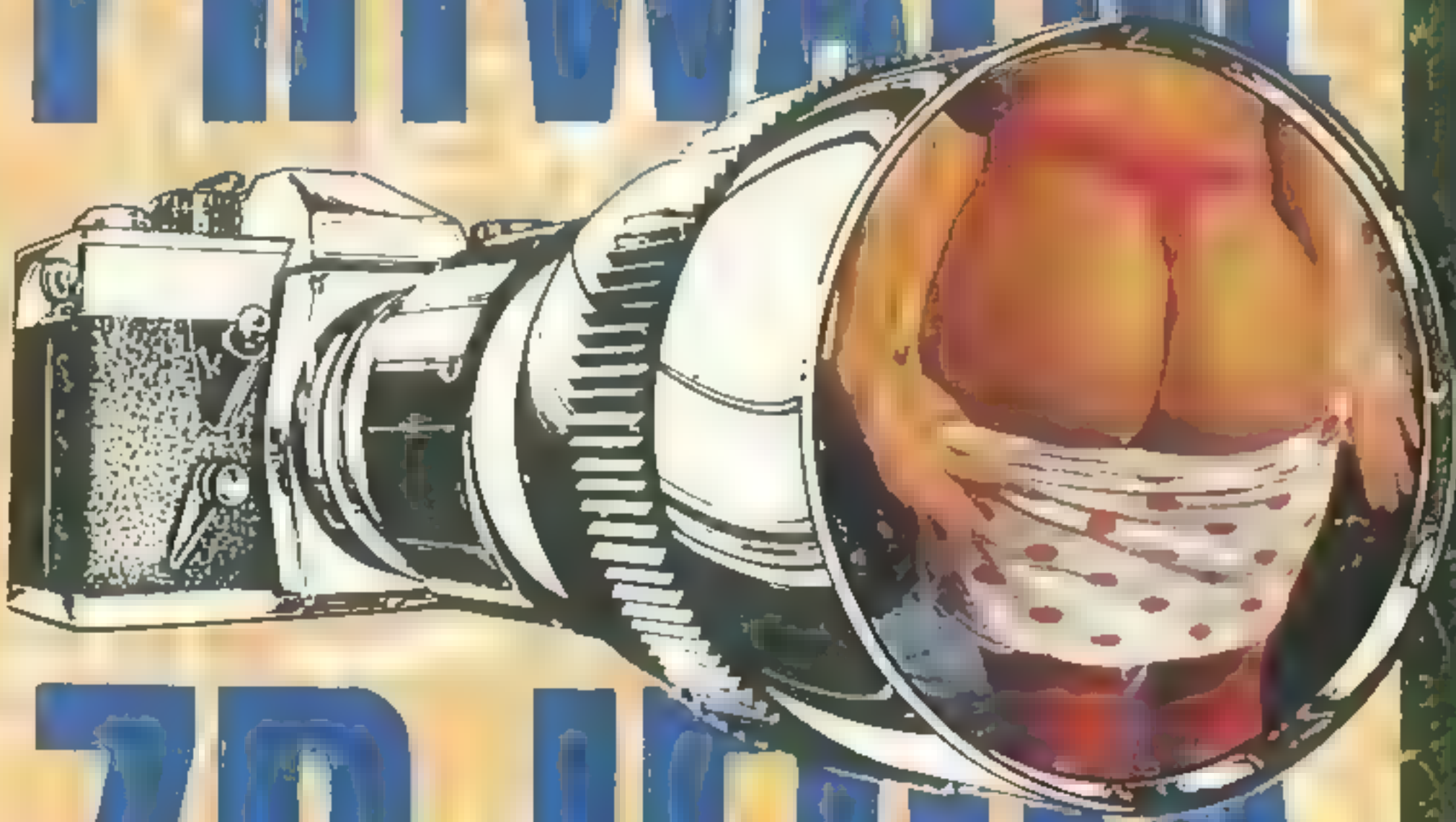
Datownik .....

Podpis przyjmującego  
PRENUMERATA CZASOPISM  
KOLPORTOWANA PRZECZTĘ



Zapraszamy gorąco polskie czytelniczki do nad syłania prywatnych foto sów. Każde opublikowane zdjęcie będzie ho norowane 20 \$. Zdjęcia prosimy Wysłać na nasz adres: SCAN MAG A/S Borgergade 6 1300 Kopenhagen K DANIA Z dopiskiem na kopercie »YLVA«

# PRYWATNE ZDJĘCIA



Stefa z Piły jest zdecydowaną przeciwniczką pruderii

Jola z Poznania lubi swobodę i dlatego sfotografowała się tak na przekór rodzinie



Małgorzata z Warszawy lubi sport, a przede wszystkim lekkoatletykę. Interesuje się też fotografią



Beata z Włocławka obecnie studiuje w Warszawie. Na zdjęciu – wspomnienie lata



Irena z Łodzi chętnie pokazuje to co ma najładniejsze



Basia ze Śląska to wyrafinowany smak i elegancja

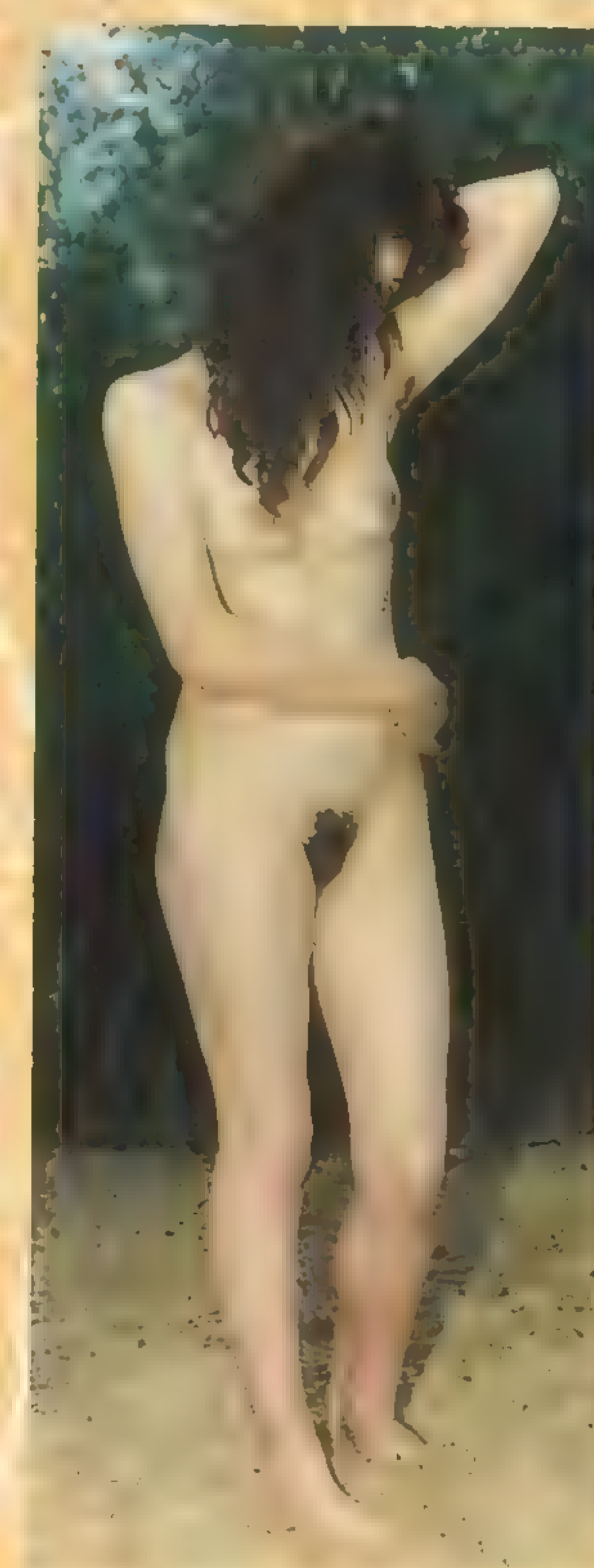
TYTUŁ OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ					
Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ					
Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				

TYTUŁ OKRES PRENUMERATY POCZTOWEJ					
Tytuł	Indeks	Ilość egzemp.	Okres prenumeraty		Wartość
			od nru	do nru	
CATS	354961				



Krystyna z Piotrkowa Tryb. jest uczennicą a to jej debiut



Tajemnicza Iza z Wyszkowa nie chce pokazać swej twarzy



Angela czuje się bardzo naturalnie przed obiektywem





## NATASZA

Bodystocking z długimi rękawami z elastycznej koronki nylonowej. Zapięcie na zaciski. Wkładka bawełniana w kroczu.  
0910 rozmiar (38/40) ..... 647 800 zł  
0920 rozmiar (42/44) ..... 647 800 zł



## DAISY

Minitop z nylonu, usztywniony. G-string z 45% nylonu, 50% bawełny i 5% lycry.  
3710 czarna góra (75B) .... 412 900 zł  
3720 czarna góra (80B) .... 412 900 zł  
3711 biała góra (75B) ..... 412 900 zł  
3721 biała góra (80B) ..... 412 900 zł  
5810 czarny dół (38/40) .... 165 900 zł  
5811 biały dół (38/40) ..... 165 900 zł  
5820 czarny dół (42/44) .... 165 900 zł  
5821 biały dół (42/44) ..... 165 900 zł



## SAM

Szorty satynowe z poliestru.  
4700 ..... cena: 363 300 zł



## ADRIANA

Cieniutki minitop i majtki z koronką. Poliester w kwiatki. Wkładka bawełniana w kroczu.  
5319 biustonosz (75B) ..... 351 200 zł  
5329 biustonosz (80B) ..... 351 200 zł  
5339 majteczki (38/40) ..... 326 900 zł  
5349 majteczki (42/44) ..... 326 900 zł



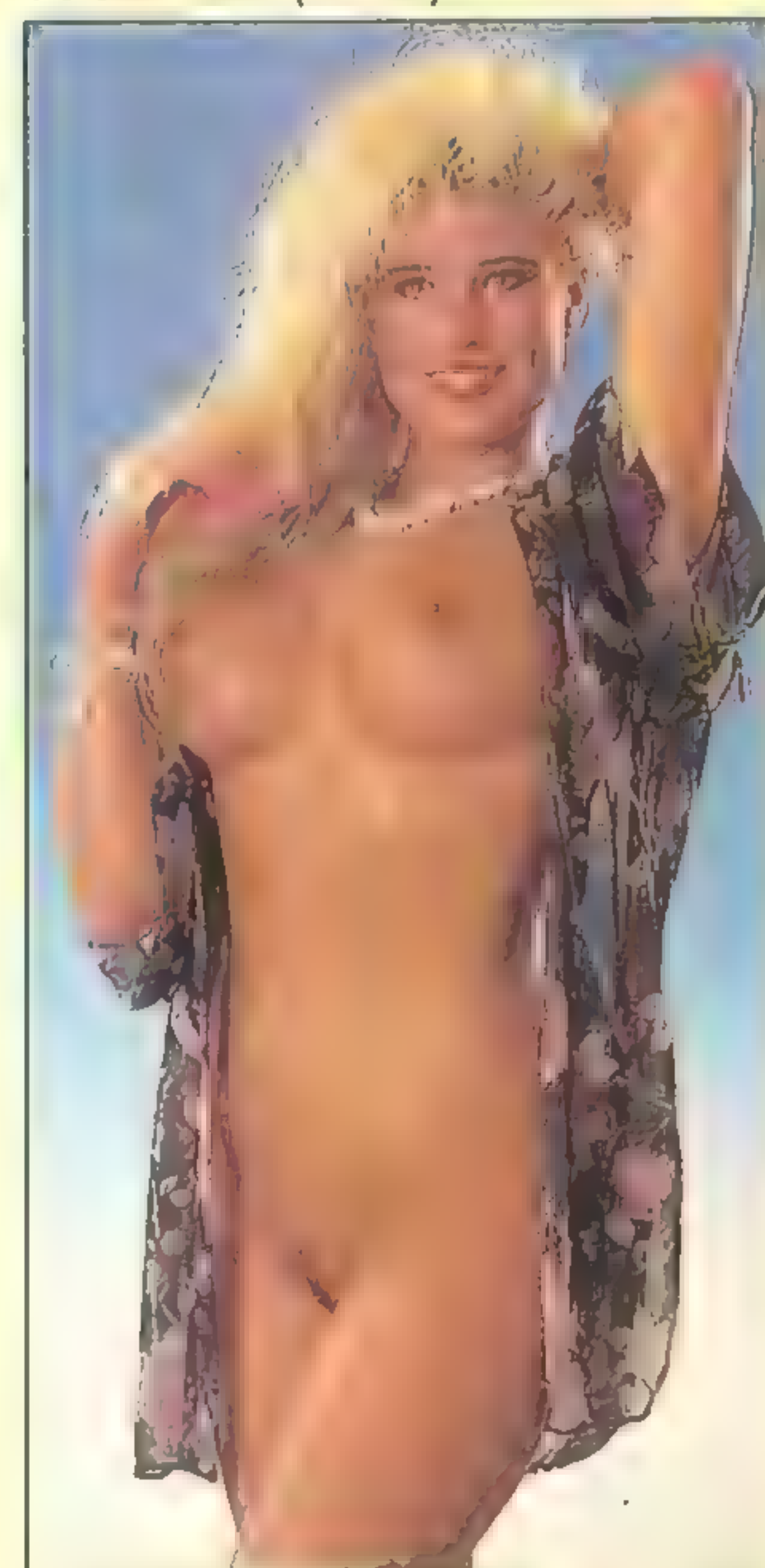
## TRACIE

Babydoll z majtkami, 50% poliester i 50% nylon. Wkładka bawełniana w kroczu.  
5210 rozmiar (38/40) ..... 675 600 zł  
5220 rozmiar (42/44) ..... 675 000 zł



## ANETTE

Cieniutki biustonosz i majtki. Poliester w kwiatki. Wkładka bawełniana w kroczu.  
75319 góra (38/40) ..... 471 000 zł  
75329 góra (42/44) ..... 471 000 zł  
75339 dół (38/40) ..... 193 800 zł  
75349 dół (42/44) ..... 193 800 zł



## ZUZANNA

Przezroczysta, kwiecista bluzeczka z zaciskami, wykonana z poliestru.  
4119 rozmiar (38/40) ..... 825 800 zł  
4129 rozmiar (42/44) ..... 825 800 zł

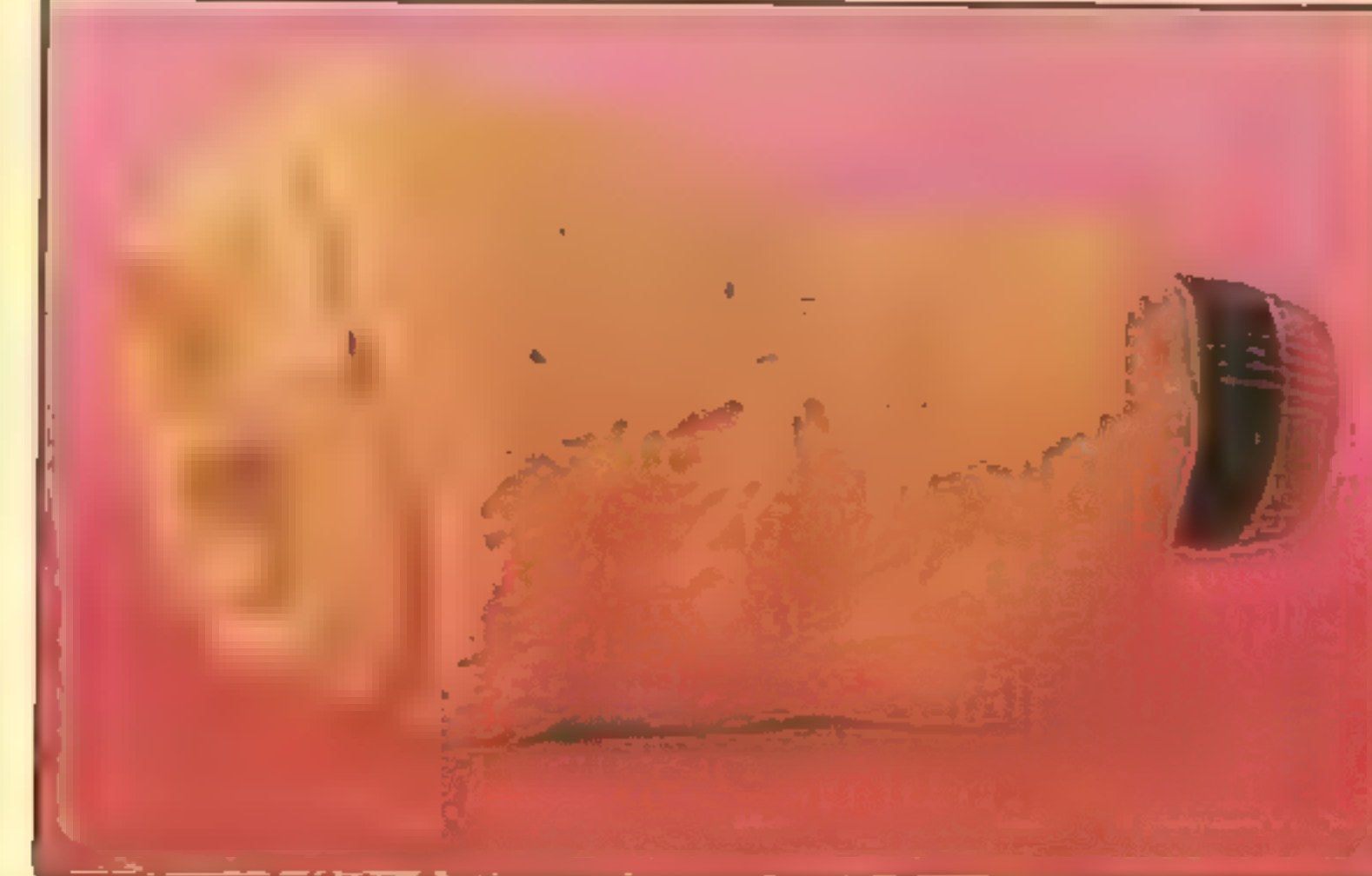
PL 1

Piszcie na hasło:  
**Martin**  
POLSKA

Warszawa 66  
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko .....  
Imię .....  
Adres .....  
Kod pocztowy .....  
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.  
Zamawiam .....  
(nazwa artykułu i nr kat.) .....  
(podpis) .....

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.



## MINI-VAGINA

Znakomity aparat do szybkich drgań, gdy pragniesz przeżyć orgazm. Sam decydujesz o szybkości. Wmontowane baterie. Nigdy cię nie zawiedzie!

388

cena: 334 700 zł



## STYMULATOR ORGAZMU

Wystarczy, że go założysz, a dziewczyna już drży z rozkoszy... Przedłuża również erekcję!

390

cena: 47 900 zł



## SEXTEN LOVE DOLL

Pomyśl, że to tylko lalka, ale za to bardzo prawdziwa. Gotowa przyjąć cię we wszystkich dziurkach. Ochota na seks nie mija jej nigdy. A do tego jest tania...

553

cena: 334 700 zł

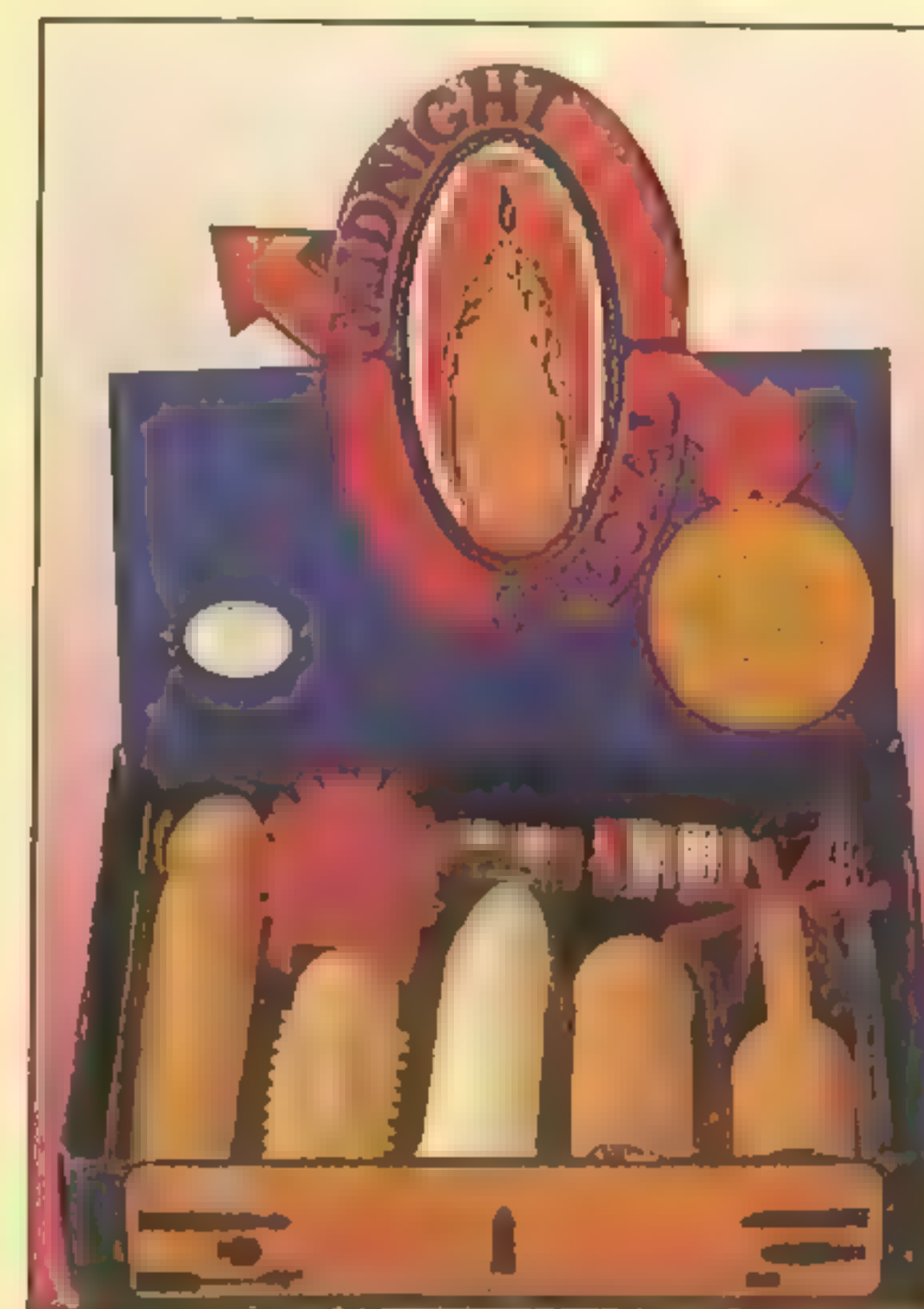


## AFRODYTA SUN SHINE

Nie potrafi zmywać, ani przyrządzać posiłków, ale chętnie rozłoży się na każdym łóżku i nie odrzuci przyjemności wspólnej zabawy. Wibrująca vagina tej ślicznotki bezustannie doprowadza cię będzie do orgazmu. Ma skórę nie z tej ziemi i trzy kuszące dziurki.

536

cena: 1 673 300 zł



## MIDNIGHT SPECIAL KIT

Pudło pełne niespodzianek! Znajdziesz tam 17-cm wibrator z regulowaną prędkością, Happy top drażniący klitoris, „Giant Bone” – 22-cm przedłużacz wibratora, gruby przedłużacz penisa, porowata nasadka do wibratora i dwie baterie.

Obwód 10 cm, długość 18 cm.

261

cena: 286 900 zł



## DUO BALLS

Zwiększają rozkosz w waginie każdej kobiety. Dwie kulki plastikowe połączone sznurkiem. Obwód 11 cm.

240

cena: 47 900 zł



## MULTI-SPEED VIBRATOR

Zwyczajny wibrator o niezwykłym działaniu. Uwielbiany przez początkujących, którzy już nigdy potem nie wypuszczają go z ręki. Dzięki wmontowanym bateriom drży całe ciało...

Obwód 11 cm, długość 21 cm.

217

cena: 79 700 zł



## MULTI-SPEED STYMULATOR ZE ZŁOTĄ KOŃCÓWKĄ

Popularny wibrator, zwiększający rozkosz. Jego końcówka sprawia, że każdy fascynujący zakamarek staje się prawdziwą kąpielą złą. Wmontowana bateria. Regulowane obroty. Obwód 12 cm, długość 20 cm.

202

cena 127 500 zł

## PROFIL

### Naturalne wrażenie

Prezerwatywa ukształtowana dla wywołania naturalnego wrażenia. Przezroczysta. Kształt anatomiczny. Ze środkiem poślizgowym.

001

10 szt. cena: 47 500 zł

PL 2

Piszcie na hasło:  
**Martin**  
POLSKA

Warszawa 66  
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko .....  
Imię .....  
Adres .....  
Kod pocztowy .....  
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.  
Zamawiam .....  
(nazwa artykułu i nr kat.) .....  
(podpis) .....

Martina to seria ekskluzywnych modeli bielizny. U Martiny znajdziesz wszystko, co sprawia, że ona nie będzie w stanie ci się oprzeć.



Do redakcji „Cats” od dłuższego czasu nadchodzą listy od naszych Czytelników proszących o udostępnienie na polskim rynku różnego rodzaju „zabawek” uwalniających i wzbogacających uciechy życia seksualnego a także zapewniających ich bezpieczeństwo i antykoncepcję. W związku z tym powszechnym zainteresowaniem zaprosiliśmy do współpracy renomowanego w Europie „Martina”, zajmującego się od wielu lat wysyłką pocztową tych poszukiwanych wszędzie wyrobów, który pozytywnie nam odpowiedział.

Zapewniamy, że ceny są konkurencyjne!

Zamawiając je należy podać numer katalogowy artykułu oraz adres pocztowy odbiorcy. Przesyłki będą w dyskretnych, nie rzucających się w oczy opakowaniach. „Cats”

Do cen doliczane są koszty wysyłki pocztowej



## MIĘKKI WIBRATOR

Wibrator wewnętrzny, zwiększający podniecenie. Jego wibracje doprowadzają cię do granic eksplozji... Obwód 13 cm, długość 20 cm.

- 5112 393 Jasnoszary 155 500 zł
- 5112 394 Czerwony 155 500 zł

- 5112 395 Czarny 155 500 zł
- 5112 396 Jasnozielony 155 500 zł
- 5112 397 Żółty 155 500 zł
- 5112 398 Lila 155 500 zł
- 5112 399 Jasnoniebieski 155 500 zł
- 5112 400 Cielisty 155 500 zł
- 5112 401 Biały 155 500 zł
- 5112 402 Różowy 155 500 zł

## ELBOW GREASE

Magiczny słoik z magicznym kremem poślizgowym. Pomaga ci kochać się bez przeszkód... Bez zapachu. Nie stosować razem z prezerwatywą.

246 cena: 100 200 zł

## ELBOW GREASE GEL

Galaretki nawilżająca, bez zapachu i smaku. Nie jest lepka. Znakomicie nadaje się nawet do prezerwatywy.

413 cena: 82 000 zł

(format kieszonkowy)

415 cena: 173 100 zł



## OKEIDO

Dłuższa i obszerniejsza

Prezerwatywa nieco dłuższa i obszerniejsza. Wzmocniona na wierzchołku. Przezroczysta. Ze środkiem poślizgowym.

013 10 szt. cena: 47 500 zł



## BIG JOHN – POMPKA DO PENISA

Gdy stoi, powinien być jak największy. Nie bez powodu tę pompkę nazwano Johnem. Obwód 18 cm, długość 20 cm.

223 cena: 159 400 zł



## JESSICA

Ma piękne, młode, jędrne piersi. Śliczna jasnowłosa dziewczyna, która wysię z ciebie wszystkie soki. Jessica ma trzy nęcące dziurki do zabawy.

550 cena: 533 900 zł

# CLAYTON'S COLLEGE (5)

Connie O'Hara

Przełożył Jerzy Lisowski

– Puść mnie wolno – powtórzyła Brenda wyczerpanym, ale jeszcze groźącym głosem.

– Nie – odrzekł.

– Będę krzyczała – powiedziała.

– Jeśli choć raz krzykniesz, wsadzę ci głowę do wody i utopię jak kota.

– Nie ośmieliłbyś się!

– Ośmieliłbym się!

Usiłowała się ruszyć, ale przybił ją ramieniem do ziemi... Patrzyli na siebie. Twarz Joba była twarda i spokojna a jego blade oczy jarzyły się dziwnym ogniem. Twarz Brendy wykrzywiona grymasem odrzy i nienawiści.

– Chcę cię mieć – powiedział prawie łagodnie.

– Chcę cię mieć – powtórzył ponuro, z tępym uporem.

– Świnia, świnia, świnia!

Uderzył ją w twarz i siłą tego uderzenia rzucił ją twarzą do błota. Chciała wrzeszczeć, gdy uniosła głowę, ale ścisnął ją za szyję i zagroził:

– Jeśli piśniesz, utopię cię w stawie!

Twarz Brendy była cała w błocie i Brenda była cała w błocie, a jej suknia podarta. Jak naleśnik przewrócił ją na plecy. Piersi miała obnażone. Były całe białe i unosiły się w przyspieszonym rytmie. Usiadł o krakiem na dziewczynie i zbliżywszy jej piersi jedną do drugiej, wsunął pomiędzy nie członek. Brenda się nie ruszała. Patrzyła zafascynowana jak koniec olbrzymiego członka zbliża się do jej twarzy a potem cofa. Dusila się nieledwie pod ciężarem tego ciała. Zamknęła oczy i zwiśla jak

kłoda. Job przerwał i pochylił się nad nią.

– Brenda – szepnął.

Nie była zemdlna, ale nie odpowiedziała.

– Brenda – szepnął raz jeszcze.

Potrząsał nią. Bezwolna, jakby życie z niej uszło.

Więc zniżył się aż do jej nóg i potężnymi łapami rozwarł szeroko jej uda.

Zastąpiła obydwoma rękami podbrzusze i uniosła się na trawie.

dając krótkie westchnienie. Tym razem naprawdę zemdlała...

Job patrzył na nią przez dłuższą chwilę. Była długa, nieruchoma i biała w świetle księżyca, a jej rozsypane piękne włosy srebrzyście błyszczały na czarnej trawie. Z nosa płynęła jej strużka krwi. Job zaczerpnął garść wody ze stawu i obmył jej twarz. Po czym rozdarł jej suknię od góry do dołu, obrócił Brendę, uniosł lekko by ją spod niej wydobyć i rzucił

kota. Jeden krzyk i cisza nocy znów zapadła nad Clayton's, jak ciężka otłowiana czapa. Joël i Conception gwałtownie przebudzili się ze snu, a na drugim piętrze państwo Boni, którzy przed zaśnięciem toczyli jeszcze w swym małżeńskim łóżu małżeńskie rozmowy, porwali się na równe nogi. Joël wyskoczył z łóżka jak oparzony.

Tymczasem państwo Boni wstali i wyszli na podest. Zapalili światło. Nastłuchiwali, ale niczego już nie było słychać.

– Trzeba się zorientować, co to mogło być – powiedział pan Boni.

Weszli z powrotem do mieszkania, żeby się ubrać.



– Skończysz w Sing-Sing, bydlaku! Na krześle elektrycznym!

Znów mocne uderzenie w twarz. Zaszlochała z wściekłości i rozpacz.

– Na krześle elektrycznym! – powtórzyła już ciszej.

I znów mocne łapsko uderzyło ją w skroń.

Podjęła ostatni wysiłek, zaczęła wiać się w mokrej trawie jak piskorz, ale pięść Joba huknęła ją w kark i Brenda ugrzęzła nosem w błocie wy-

to wszystko do wody. Była teraz naga i jej nieprzytomne ciało lekko drżało. W garści przyniósł jeszcze parę razy wodę ze stawu, obmył jej ciało, ramiona, nogi. Zaczął pokrywać jej ciało pocałunkami, znacząc nimi szczególnie łapczywie obfite białe piersi. Kiedy zdał sobie sprawę, że odzyskuje przytomność, zgwałcił ją.

Przeraźliwy krzyk przeszył nagle noc. Coś jak dzikie, ostanie miauknięcie duszonego



Piszcie na hasło:  
**Martina**  
POLSKA

Warszawa 66  
skrytka pocztowa nr 80.

Nazwisko .....  
Imię .....  
Adres .....  
Kod pocztowy .....  
Oświadczam, że mam ukończone 18 lat.  
Zamawiam .....

(nazwa artykułu i nr kat.)

(podpis)

PL 3



Joël i Conception podeszli do okna w sypialni.

– Co ty w końcu słyszałeś? – spytała Conception.

– Nie wiem. Przebudziłem się słysząc jakiś krzyk. Wydawało mi się, że ktoś mnie woła po imieniu.

– Długośmy spali?

– Nie mam pojęcia.

– Najlepiej wracaj szybko do internatu.

– Ja też tak sądzę.

Przytuliła się do niego.

– Kochanie moje!

– Kochanie moje! – powiedział.

Pocałowali się czule.

Wyrwał się z ramion dziewczyny i rzucił na drzwi sypialni. Conception odprowadziła go wzrokiem i wróciła do swego pokoiku.

Gdy zbiegł na podest pierwszego piętra, wpadł na państwa Bonich. Stał jak wryty. Wymienili spojrzenia. Joël poczerwieniał na twarzy. Ale nie była to okazja do długich debat.

– To pan tak krzyczał? – spytał pan Boni.

Joël zaprzeczył ruchem głowy.

– Miss Tansillo?

– Nie – powiedział.

Pani Boni położyła mu rękę na ramieniu.

– Ale pan też słyszał?

– Nie wiem co, ale jakiś krzyk mnie obudził.

– Przerażliwy krzyk, jakby kogoś mordowali.

Zeszli wszyscy troje na dół.

– Co to mogło być, według pana? – zapytał Joël.

Pan Boni wzruszył ramionami. Wydawał się bardzo zaniepokojony. Obydwoje małżonkowie pomyśleli o Brendzie i spojrzeli po sobie.

– Zostawiliśmy ją w chatce Joba – powiedziała pani Boni, błędąc.

– Poczekajcie tu na mnie – powiedział pan Boni.

Wrócił szybko na górę.

Ci stali na przeciw sobie, o parę kroków, nie patrząc sobie w oczy. Po minucie pan Boni zszedł. Trzymał w ręku rewolwer.

– Co pan myśli, że to mogło być? – spytał jeszcze Joël.

Pan Boni nie odpowiedział, tylko ruchem głowy nakazał im by szli za nim. Zeszli do parku. Księżyc stał na firmamencie i nadawał wszystkim kształtom pozór zjaw.

Skierowali się do chatki ogrodnika, ale była pusta.

Drzwi były otwarte. Na ziemi znaleźli latarkę elektryczną, której szkieleto było stłuczone. Przed chatką, w błocie, był duży kawał zdeptanej trawy. Pani Boni znalazła grzebień. Strach zaczynał łapać ich za gardło. Nikt słowa nie powiedział. Kręcili się w kółko i weszli jak psy, które zgubiły trop.

– Chodźmy zobaczyć nad stawy – powiedział pan Boni.

Ruszyli frontem we trójkę, jakby każde z nich obawiało się iść przodem lub zostać w tyle. Wisiała nad nimi ogromna cisza. Szalejąca burza zgasła nagle jak świeca. Niebo było czyste i woda kałuż wydawała się przeźroczysta i zimna.

Podeszli do stawu i pani Boni pierwsza wydała zdławiony okrzyk.

– Tutaj, patrzcie!

Zobaczyli nagą Brendę Fleming leżącą w trawie o dwa kroki od brzegu. Straszliwie nieruchomą i długą. Błyszczące włosy rozsypane były wokół twarzy o zamkniętych oczach. Rzucili się ku niej.

– Żyje? – spytała pani Boni.

Jej szyja była sina i oczy wywrócone. Była wyraźnie uduszona.

– Kto to zrobił? – wyjąkał Joël, zdjęty zgrozą.

Pan Boni podniósł się znad martwego ciała.

– Nikt inny jak Job – powiedział zbolalym i ponurym głosem.

Pani Boni szlochala cicho. Tylko to słysząc było w tej śmiertelnej ciszy: zdławiony szloch pani Boni.

– Ja go zabiję – mruknął pan Boni – zabiję skurwysyna.

Oczy połyskiwały mu z bólu i gniewu i cały był roztrzęsiony. Ręka ścisnęła z rozpaczliwą determinacją rewolwer.

Popatrzyli na siebie i w pewnej chwili Joël zawołał:

– O Boże! A Conception?

– Biegnijmy do sypialni! – krzyknął pan Boni.

I puścili się pędem wszyscy troje.

ROZDZIAŁ  
DWUDZIESTY PIERWSZY

Job wszedł do sypialni. Nie wahał się ani chwili. Skierował swoje kroki prosto do pokoiku Conception. Był zły i zły. Szaleństwo ogarnęło jego prostacki umysł i sprawiało, że ręce mu drżały. Czuł w nich jeszcze dotknięcie piersi i szyi

Brendy i chciał raz jeszcze doświadczyć tej nieznanej doświadczenia. Conception postąpiła kroki. Gotowała się do spania, bo choć niespokojna, jeszcze bardziej była śpiąca, i obklepała była swe nagie ciało w tę przeswituującą koszulkę... Słyszając kroki, wystawiła głowę za zasłonę. Przez chwilę myślała, że to może Joël wraca. Znalazła się twarzą w twarz z Jobem. Cofnęła się szybko i poszukała czegoś wzrokiem by okryć swoją nagą.

– O co chodzi? – spytała.

Job wszedł do pokoiku. Cofnęła się przed nim aż pod ścianę.

– Czego tu szukasz, Job? Job... czego ode mnie chcesz?

– Chcę się z tobą pierdolić – powiedział.

Wyrzuciła oczy. Przez moment pomyślała, że to jakiś niesmaczny żart. Ale on już szedł na nią, wyciągał ogromne łapska ku jej na wpół odkrytym piersiom.

– Job – krzyknęła – czy ty zwariowałeś?

W głosie jej dzwięczało przerażenie.

– Tak, panienko, zwariowałem, zupełnie zwariowałem.

Złapał ją za rękę i brutalnie przyciągnął do siebie.

– Jeśli mnie dotkniesz, zabiję cię – jęknęła.

– Nie bój się, umrzesz pierwsza – odparł.

Odchyliła się do tyłu a wtedy

on, jednym ruchem, rozdarł jej koszulkę. Potem rzucił ją na łóżko i uwięził między swoimi mocnymi nogami. Wyciągnął olbrzymiego członka i pocierał go o brzuch dziewczyny.

Z zewnątrz, przez otwarte okno, dochodziły jakieś krzyki. To był głos Joëla.

Chciała krzyknąć, ale Job zatkał jej usta i mogła tylko wydać cichy jęk.

Teraz dołączył się jeszcze głos pana Boniego. Po czym nastąpiła cisza.

Conception ugryzła Joba w rękę, ale wtedy złapał ją za szyję i mruknął:

– Jeśli się odezwiesz, uduszę!

– Oni tu idą – wydyszała – będziesz wyrzucony na zbity pysk!

– Wyrzucony! – zachichotał z ironią.

– Powieszony! – jęknęła słabnącym głosem.

– Tak, idą tu. Są na schodach. I co z tego? Zamknąłem drzwi sypialni na zasuwę. Nim je wywalą, trzy razy cię spierdole, a potem uduszę. Bo uduszę cię, małe ścierwo!

– Co ja ci zrobiłam? – rozpaczła w głos.

– Ty mi nie zrobiłaś nic specjalnego – powiedział ponuro.

– Ale każdy z was coś mi zrobił.

– Ale ja naprawdę nic... – płakała cicho.

– Twoja przyjaciółeczka Brenda leży teraz nad sta-

wem, nieżywa. Tak, nieżywa. Zgwałciłem ją a potem udusiłem.

– Ale ja ci nigdy nic nie zrobiłam – powiedziała raz jeszcze Conception.

– Ty nie, ale mam to w dupie...

W tym momencie rozległo się dudnienie do drzwi sypialni.

– Ciszej tam – mruknął Job.

Walono w drzwi i krzyczano. Poznała głos Joëla, górował nad innymi. Wołał ją po imieniu i prosił, żeby otworzyła. Job uderzył ją pięścią w brodę

i zawyla głośno, ale uderzył ją jeszcze raz i zemdląca. Rozłożył jej nogi i podnosząc się, sam się rozebrał do naga. Drzwi do sypialni wydały złowrogi trzask i Job się zjeżył. Wystawił głowę na korytarz i przysłuchiwał się przez chwilę. Uderzano miarowo w drzwi jakimś ciężkim przedmiotem. Może zaraz puszczą i będzie ujęty.

Ujęty będzie tak czy tak, pomyślał sobie, chyba, że przedtem umrze, ale gówno go to teraz obchodziło. Chciał tylko

ciała, głowa Conception uderzyła o ścianę i dziewczyna wydała cichy jęk bólu.

Job szybko przebiegł schody. Wszedł na strych i ułożył Conception na podłodze. Przez otwór w dachu wchodziło światło księżycowe. Oświetlało pajęczyny i wirujące drobiny kurzu. Mężczyzna zaczął się kręcić w kółko, nie wiedząc co ma teraz zrobić. Kroki tam w dole się zbliżały i głosy dochodziły wyraźniej. Wreszcie jednym uderzeniem pięści wywalił kłapę otworu. Umocowawszy ją, przywlokł wciąż bezwładne ciało dziewczyny i wpełznął na dach, nie zastanawiając się, czy go po drodze nie rani boleśnie. Potem sam wylazł na dach, wciągnął ciało do końca i zatrasnął kłapę. Pokryty dachówką dach zalany był światłem księżyca. Tu było cicho i spokojnie.

ROZDZIAŁ  
DWUDZIESTY DRUGI

Pan Boni i Joël wtargnęli na strych w momencie, gdy zatrasnęła się kłapa.

– Tam! – krzyknął chłopiec.

Zastanawiali się chwilę, nie ruszając się z miejsca.

– Czy on może mieć broń? – zapytał Joël.

– Nie, z pewnością nie. Ale góruje nad nami swoją pozycją. A poza tym nie wiadomo, co może zrobić dziewczynce!

Przysunął pod kłapę stare krzesło i wlażł na nie. Postaw-  
szy na nim chwilę złamany we dwoje, nagle się rozprostował i jednym mocnym uderzeniem wybił kłapę. Potem bez zastanowienia i nawet z pogardzeniem wszelkiej ostrożności, wyskoczył jednym susem na dach. Joël dołączył do niego.

Rozejrzeli się wokoło. Dach był lekko pochyły i każdy z nich musiał uginać trochę jedną z nóg, by trzymać się na nim prosto.

– Tam jest! – zawołał Joël.

Na samym końcu dachu, obok wielkiego komina ogrzewczego, stał nagi Job z zarzuconą na ramię nagą dziewczyną. Patrzył na nich. W fałszywym świetle księżycy wydawał się dużo wyższy. Twarzy nie było widać.

– Job – powiedział pan Boni, zmuszającym się do spokoju głosem – Job, nie wygłupiaj się. Twoje konto i tak jest dostatecznie obciążone.

I zaczął wolno posuwać się

w jego kierunku. Joël szedł o dwa kroki za nim. Trząsł się z przerażenia i nie spuszczał wzroku z groźnej, masywnej sylwetki ogrodnika.

Pan Boni przemówił jeszcze raz i głos jego zabrzmiał dziwnie donośnie w tej księżycowej poświacie.

– Job, zostaw tę małą i chodź. Postaramy się jakoś wypłacać cię z tego.

Joël widział, że obie ręce trzyma w kieszeni, jak ktoś, kto niewinnie się przechadza, w niedzielę po południu, główną ulicą Clayton-Davila. Stał teraz i patrzył na Joba. Joël doszłusował do niego. Obydwa przypatrywali się teraz ogrodnikowi. Mogli dostrzec tępy wyraz jego twarzy i oczy patrzące donikąd.

Job spuścił dziewczynę z ramienia i postawił ją przed sobą jak tarczę. Chichotał.

Pan Boni wyjął rewolwer.

– Job, powtarzam, nie wygłupiaj się.

– Jeśli zrobisz jeszcze jeden krok, zrzuć ją na dół.

Znajdował się o jakieś pięćdziesiąt centymetrów od brzegu dachu, o ponad trzydzieści metrów nad ziemią. Trzymał Conception pod pachy i nagle ciało dziewczynki w trzech czwartych chroniło przed kulami jego ciała.

– Niech pan strzela – szepnął Joël.

– Jeśli spadnie, pociągnie ją ze sobą – odszepnął pan Boni.

Ale nagle, zupełnie bezmyślnie, strzelił. Job puścił Conception, która upadła na dach, a sam chciał się złapać kominą, ale prawa ręka, której muskuł dwugłowy przestrzelił pan Boni, odmówiła mu posłuszeństwa i runął w przepaść. Nie krzyknął nawet, posłyszeli jak jego ciało piasnęło o ziemię z odgłosem rozklepywanego mięsa.

Joël podniósł Conception, wziął ją w ramiona i zeszli z dachu. Ułożyli ją w jej łóżku i po krótkim czasie przyszła do siebie. Zadzwoniono po doktora Woolcrafta i po policję. Pani Boni włożyła na tę okazję skromną choć może nazbyt elegancką sukienkę. Pan Boni przyjął ciało medyczne i policję z całą powagą, jakiej wymagała tak nieszczęśliwa a zarazem przecież wyjątkowa sytuacja.

KONIEC





DIANA



Foto: PICTURE WORKS





# WARSZAWSKI OŚRODEK TELEWIZYJNY



- Jesteśmy codziennie w Warszawie i następujących województwach: stołecznym warszawskim, białostockim, suwalskim, łomżyńskim, ostrołęckim, ciechanowskim, płockim, włocławskim, skierniewickim, bielsko-podlaskim, siedleckim oraz chełmskim
- Atrakcyjne, ubiegłoroczne ceny
- 18.25 - pasmo reklamowe w Telewizyjnym Kurierze Warszawskim, reklamy i ogłoszenia handlowe
- W każdy piątek program regionalny (18.00 - 21.00), a w nim: atrakcyjne i znane seriale filmowe
- Program rozrywkowy *Ukryta kamera* - 20 minut dobrej zabawy dla wszystkich
- Reportaże
- Teleturnieje
- Oglądają nas także na Litwie i Białorusi
- Pasma popołudniowe 14.00 - 15.30
- Niedziela z Warszawskim Ośrodkiem Telewizyjnym 10.00 - 11.00
- Gazeta domowa od wtorku do piątku 9.00 - 9.30

ZAPRASZAMY DO WSPÓŁPRACY, ŻYCZYMY SUKCESÓW

**DZIAŁ REKLAMY I PROMOCJI**

WOT 00-950 Warszawa, ul. Jasna 14/16, tel. 27 62 87 i 47 62 77, fax 26 74 39